Nr 208. ( ) Kraków, Wtorek 13 Września 1887. Rocznik XL.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nie*, *nieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina Rynek gł. l. 17 w ofic., handel Bajera ul. Grodzka, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 12 września.

Uzupełniające wybory do Rady państwa rozpisało Namiestnictwo w następujący sposób: W żółkiewskiej wielkiej posiadłości w miejsce p. Szymanowskiego na 14 września, w małej posiadłości okręgu gorlicko-jasielsko-krośnieńskiego w miejsce prezydenta Jasińskiego na 22 września, a w lwowskiej Izbie handlowej i przemysłowej w miejsce prezydenta Mochnackiego na 5 października. Wybory z miast Tarnów-Bochnia w miejsce ś. p. Zawadzkiego, tudzież z wielkiej własności okręgu wyb. Tarnów-Pilzno-Dąbrowa-Mielec w miejsce śp. Edwarda Dzwonkowskiego nie zostały jeszcze rozpisane.

W sobotę rozpoczęły się w Czechach uzupełniające wybory do sejmu praskiego w miejsce tych posłów opozycyjnych, którzy opuścili Izbę sejmową i pomimo wezwania zaprzestali wykonywać swe mandaty. Kolegium niemieckich mężów zaufania postawiło 28 kandydatów dla gmin wiejskich, 32 kandydatów dla miast i miejsc przemysłowych, wreszcie 7 dla obu Izb handlowych w Chebie (Eger) i Libercu (Reichenberg). Z 74 posłów, którzy swego czasu podpisali deklaracyę wystąpienia z sejmu, znajduje się tylko 58 na liście kandydatów kolegium mężów zaufania. Dwóch posłów, pp. Dr Russ i Jakwitz, popadło w zupełną niełaskę, a to z powodu wypowiedzenia przekonań pojednawczych, siedmiu bądź zmarło, bądź też oświadczyło, iż nie przyjmą mandatów, wreszcie Dr Herbst, który również przyłączył się do deklaracyi z dnia 22 grudnia z. r., był w chwili wystąpienia posłów opozycyjnych z sejmu na urlopie i dlatego też nie mógł być pozbawiony mandatu. W sobotę głosowała kurya gmin wiejskich i jak było do przewidzenia, zwyciężyli we wszystkich okręgach kandydaci niemiecko-liberalni, postawieni przez kolegium mężów zaufania, tylko w okręgu chebskim utrzymał się gospodarz wiejski Walter przeciw kandydatowi kolegium Krämlingowi. Wybrani posłowie stoją na stanowisku rezolucyi niemieckiej z dnia 15 sierpnia b. r., a więc trzymać się będą nadal abstencyjnej polityki. Dziś wybierają miasta i miejscowości przemysłowe, które ogółem mają do rozdania 32 mandatów. Wybór kandydatów niemiecko-liberalnych jest i tym razem zapewniony.

W ministerstwie spraw zagranicznych odbyło się w piątek trzecie z rzędu posiedzenie austro węgierskiej komisyi, której poruczono ułożenie instrukcyi dla delegatów do rokowań, w sprawie odnowienia traktatu handlowego z Włochami.— W konferencyi tej brali także udział: referent węgierskiego ministerstwa skarbu, radca ministeryalny Ludwigh, i węgierski referent dla spraw weterynarskich, Lipthay. Głównym punktem obrad była kwestya stanowiska, jakie Austro-Węgry mają zająć w kwestyi spirytusu, cukru i piwa przy układach z Włochami. Konferencya miała ukończyć prace swe w sobotę, poczem zestawione przez nią instrukcye zostaną przedłożone rządom obu połów Monarchii do zatwierdzenia.

Bardzo charakterystyczną jest tocząca się obecnie polemika między dwoma inspirowanemi pismami niemieckiemi, t. j. między *Kölnische Ztg* i *Nordd. Allg. Ztg*. Polemika ta robi wrażenie, jakby biuro prasowe kanclerskie postarało się o umieszczenie artykułu o stosunku Niemiec do Rosyi, w *Köln. Ztg* na to, aby dać nań następnie odpowiedź w *Nordd. Allg. Ztg* i w ten sposób bawić się dwuznaczną grą. *Köln. Ztg* ubolewając głęboko nad niedojściem do skutku zjazdu szczecińskiego, zauważa, że „tylko jasne i otwarte a życzliwe wystąpienie ze strony rosyjskiej, mogłoby rozpędzić ponury cień, który Niemcom przyjaźń rosyjską goryczą zaprawia.“ Na to odpowiada *Nordd. Allg. Ztg*, jak następuje:

„*Köln. Ztg* trwa widocznie w zapatrywaniu, że polityka niemiecka w sprawie bułgarskiej natchniona jest potrzebą uzyskania czegoś od Rosyi, która się niby wywdzięczyć powinna, a wcale nie okazuje do tego chęci. Zadziwia, że tak rozumnie w sprawach politycznych redagowane pismo, łudząc się potrzebą „rosyjskiej życzliwości,“ wywołuje mniemanie, jakoby Niemcy życzliwości tej potrzebowały. W czemże życzliwość ta miałaby się okazać? „Wizyta ta z grzeczności“ w Szczecinie, gdyby nawet miała miejsce, sama w sobie nie byłaby wynagrodzeniem, za które takie mocarstwo, jak Niemcy, mogłoby się czuć spowodowanem do skierowania polityki swej inaczej, jak wedle korzyści narodu. Zjazd nowy miałby tyle znaczenia, co zjazdy w Gdańsku, Skierniewcach lub Kromieryżu. Mógłżeby rząd niemiecki zjazd taki uważać za ekwiwalent, spowodować go mający do prowadzenia w Bułgaryi polityki nie-niemieckiej? Otóż polityka Niemiec, na wschodzie się prowadząca, nietylko nie jest nie-niemiecką, ale owszem jest wyłącznie niemiecką, a niemiecką być nie przestaje dlatego, że i dla Rosyi jest pożądaną. Rosyjska polityka nie sprzeciwia się niemieckiej, Niemcy nie obawiają się jej, ani żadnych w niej nie pokładają nadziei, nie oczekują też ani czynów ani zaniechań, któreby okupić musiały jakiemikolwiek ofiarami interesów albo godności. Na ten więc stosunek *Köln. Ztg* rzuca fałszywe światło, przypuszczając, że Niemcy za objawy swe miłosne wyczekują wdzięcznej usłużności rosyjskiej. Nie przypuszcza się, żeby Niemcy taki handel prowadziły z Rosyą, żeby się usłużności spodziewały albo takowej potrzebowały. Polityka niemiecka dla tego jest silną, że potrzeb nie ma, a zwłaszcza też wobec Rosyi. Rząd niemiecki zupełnie nie ma powodu wysługiwać się Rosyi w tym celu, żeby z jej usług korzystać. Żałowalibyśmy mocno, gdyby słowa tak poważnego organu, jakim jest *Köln. Ztg*, w Rosyi wzbudziły mniemanie, że życzliwe dla Rosyi zachowanie się Niemiec w sprawie bułgarskiej pochodzi z dążeń do uzyskania ze strony rosyjskiej pewnych usłużności lub tylko grzeczności. Mogłoby to tylko podnieść skłonność do ciągnienia nowych wekslów na dążność taką. Zatem biadanie, z jakiem się *Köln. Ztg* odzywa nad niedochodzącym do skutku zjazdem szczecińskim, może tylko podnieść pretensyonalność niemieckich przeciwników w Rosyi. Nie od dziś Niemcy wyznają politykę, zasadzającą się na uszanowaniu traktatów i na stworzonym przez traktaty podziale potęgi, wpływu, a polityka ta tak dobrze dziś jak w r. 1878 jest prawidłową. Porzucić ją dla tego, że nie jest antirosyjską, znaczyłoby tyle, co przejść do nieużywanej w tym stuleciu polityki nastroju lub rozstroju, jaką się Rosya i Francya kierowała podczas siedmioletniej wojny, ale która w cesarstwie niemieckiem od czasu jego odnowienia nie znalazła echa. Politykę taką utrudnić może prasa niemiecka i rosyjska, ale wykoleić jej nie zdoła.“

Przypomną sobie czytelnicy, iż niedawno tasama *Köln. Ztg* przestrzegała politykę niemiecką przed płaszczeniem się wobec Rosyi, a teraz roni znów łzy z powodu pychy rosyjskiej i żąda od Rosyi widomego znaku uprzejmości, a tym miałyby być odwiedziny Cara w Szczecinie. Na to odpowiedział organ kanclerski z pewną dumą, iż polityka ks. Bismarka w sprawie bułgarskiej jest wyłącznie niemiecką i nie przestaje nią być, chociaż nie jest antirosyjską, tudzież że Niemcy ani potrzebują, ani oczekują od Rosyi jakichś usłużności, lub tylko grzeczności. Ciekawem jest jednak, iż *Nordd. Allg. Zeitung* w tym artykule możliwości zjazdu wprost nie wyklucza i wymija ją zręcznym zwrotem: „gdyby nawet wizyta z grzeczności miała miejsce w Szczecinie.“ O prawdopodobieństwie tej wizyty zaczynają znowu mówić. Szczecińskie dzienniki stanowczo utrzymują, że wizyta przyjdzie do skutku. Rozpowiadają, iż apartamenta w zamku, przeznaczone dla Cara, wymalowano w narodowych barwach rosyjskich, chociaż inni twierdzą, iż taka uprzejmość nie jest nawet zwyczajem etykiety dworskiej. Pomimo to w Szczecinie wierzą w przybycie Cara i sądzą, iż takowy jest możliwym bądź dziś po południu, bądź też we czwartek. Tymczasem *Börsen-Ztg* dowiaduje się, iż nawet wyjazd Cesarza Wilhelma do Szczecina nie jest jeszcze pewnym. Zależeć on będzie od pogody i od stanu zdrowia monarchy. Zapewniają jednak, że Cesarz ma się zupełnie dobrze, a według urzędowego programu ma Cesarz dziś opuścić Babelsberg i stanie po godzinie 4 po poł. w Szczecinie. Wczoraj miał ks. Bismark posłuchanie u Cesarza w Babelsbergu.

W sprawie bułgarskiej obraca się obecnie dyskusya publicystyczna około odpowiedzi Niemiec na propozycyę Porty co do pośrednictwa ks. kanclerza. *Temps* dowiaduje się, iż gdy Rosya zaproponowała Porcie, aby równocześnie z nią wysłała komisarza do Bułgaryi, wówczas chciała Porta przedewszystkiem zapytać o zdanie Francyę i Niemcy. Niemcy zgodziły się na projekt, a Francya zaleciła Turcyi, aby się ściśle trzymała traktatu berlińskiego i we wszystkiem porozumiewała się z Rosyą. Zawiadomiwszy Rosyę o tym pierwszym rezultacie swoich rokowań, doniosła Porta, iż zapyta inne mocarstwa o zdanie. Niepewna aprobaty Austryi, Anglii i Włoch, zwróciła się Turcya do Niemiec, jako do mocarstwa, które przewodniczyło kongresowi berlińskiemu, aby Niemcy pomienione trzy mocarstwa skłoniły do przyjęcia rosyjskich projektów. Ks. Bismark przyrzekł, iż podejmie się tej roli pod warunkiem, iż Turcya nietylko rosyjski projekt zakomunikuje, ale takowy także za swój przyjmie. Do *Polit. Corr.* piszą, iż w konstantynopolitańskich politycznych kołach uważają odpowiedź rządu niemieckiego, jako pośrednią odmowę.

Z Warszawy piszą do *Polit. Corr.*, iż w wykonywaniu ukazu o cudzoziemcach, zachodzą w praktyce znaczne różnice. Podczas gdy jedni gubernatorowie kierownikom i zarządcom przedsiębiorstw przemysłowych zatrzymanie ich posad przedłużyli bez ograniczenia, oznaczyli inni gubernatorowie stałe, przeważnie do końca października b. r. trwające terminy, po których upływie ma nastąpić bezwzględnie wykonanie ukazu.

W związku z rozszerzonemi ćwiczeniami wojsk, które w państwie rosyjskiem w tym roku się rozpoczynają, odbywają się w tym czasie w zachodnich guberniach wielkie translokacye wojsk, a urlopników w znacznej liczbie powołano do szeregów. Szczególnie żywo odbywają się manewra w obecności jenerał-gubernatora Hurki w okręgu fortec Demblina i Modlina, gdzie zarządzono na wielką skalę ćwiczenia z działami ciężkiego kalibru.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 11 września.

(Rozszerzenie szkoły fachowej w Zakopanem. — Wydział medyczny we Lwowie. — Nowa kolej lokalna. — Emigracya do Ameryki).

Szkoły fachowe odniosły na Wystawie krakowskiej sukces niewątpliwy, skoro nawet w głosach, chętnie Wystawie łatkę przypinających, oddział szkół fachowych znalazł zupełne uznanie. Po takim sukcesie szkoły fachowe będą mogły upomnieć się o warunki swojego dalszego rozwoju. Szkoła przemysłu drzewnego w Zakopanem uczyniła już to przed dwoma miesiącami, wnosząc do ministerstwa prośbę o zarządzenie koniecznego rozszerzenia budynku szkolnego. Dziś budynek ten, chociaż nowy jeszcze, nie wystarcza już na wygodne pomieszczenie szkoły, a w miarę, jak ona wzrasta, brak miejsca może stać się tak dotkliwym, że albo nauka będzie na tem cierpiała, albo rozwój zakładu zostanie zatamowany. Według planu przedłożonego przez dyrektora szkoły w Zakopanem, fundusz potrzebny na dobudowanie nowych sal wynosi 13.000 złr. Nie mieści się w tem jednak kwota potrzebna na wewnętrzne urządzenie i zaopatrzenie dobudowanych ubikacyj w przybory naukowe. Ministerstwo gotowe jest przyjąć te ostatnie wydatki na fundusz państwowy, a nadto pokryć ze skarbu państwa koszta urządzenia kuźni, klejarni i pieców. Ze względu na powyższy wydatek jednorazowy, oraz na stałe obciążenie budżetu, jakie nastąpić musi wskutek rozszerzenia szkoły, już dziś wykazującej w rubryce wydatków kwotę 12.000 złr., ministerstwo pokrycie kosztów budowy pozostawia tym czynnikom, które dotąd przyczyniają się do utrzymania szkoły t. j. Towarzystwu tatrzańskiemu i Wydziałowi krajowemu.

Grono profesorów wydziału filozoficznego we Lwowie, podniosło w przedstawieniu do ministerstwa oświecenia sprawę utworzenia wydziału medycznego w tutejszym uniwersytecie, jednakże nie w tej formie, w jakiej dotąd sprawa ta podnoszoną była. Grono profesorów nie stawia kwestyi utworzenia wydziału medycznego od razu, lecz na wstępie prosi o ustanowienie docentów dla dwóch przedmiotów, które pomieścić się mogą w programie naukowym wydziału filozoficznego, a mogłyby służyć za zawiązek przyszłego wydziału medycznego. Chodzi mianowicie o wykłady anatomii i fizyologii. Dla wykładów pierwszego przedmiotu jest już kandydat zupełnie uzdolniony, dla drugiego przedmiotu wypadałoby dopiero przysposobić siłę naukową przez udzielenie stypendyum państwowego upatrzonemu kandydatowi. Grono profesorów wydziału filozoficznego żąda tedy od ministerstwa dotacyi dla docenta anatomii i stypendyum w kwocie 1500 złr. dla kandydata, któryby zagranicą uzupełnić mógł swoją wiedzę i objąć potem docenturę fizyologii.

Hr. Mieczysławowi Borkowskiemu z Mielnicy udzieliło ministerstwo handlu pozwolenie na wykonanie robót wstępnych do budowy kolei lokalnej, która miałaby łączyć Dżuryń lub Czortków z Zaleszczykami. Projektowana jest także linia boczna tej kolei od Jagielnicy na Wysóczkę do Mielnicy lub do Okopów.

Z różnych stron kraju dochodzą wiadomości o niestrudzonej i niezrażonej żadnemi przeszkodami agitacyi werbującej między ludnością wiejską ochotników, a raczej ofiary dla emigracyi do Ameryki. Równie niestrudzeni i nieustraszeni jak agitatorowie, są także ci ajenci, którzy podejmują się przemycać formalnie emigrujących włościan na tych punktach granicznych, na których z jednej strony władza austryacka nawraca z drogi emigrantów niezaopatrzonych w paszporty i potrzebne do podróży środki, z drugiej zaś strony władza niemiecka nie przepuszcza nikogo, o kim przypuścić można, że w myśl nowej ustawy amerykańskiej nie zostanie ze statku na ląd amerykański przyjęty, lecz będzie musiał wrócić na tym samym statku do Europy i stać się ciężarem przedewszystkiem dla Niemiec, jako głównej etapy ruchu emigracyjnego. Jako *curiosum* oburzające skonstatować należy fakt, że w jednym z powiatów galicyjskich znalazł się proboszcz gr. kat., który zamiast tamować emigracyę ludu, jak to święty obowiązek całemu duchowieństwu nakazuje, zachęca jawnie do emigracyi. Wezwany do usprawiedliwienia się proboszcz ów przez władze, przyznał się bez ogródek do zarzuconej mu agitacyi emigracyjnej, tłumacząc postępowanie swoje tem, że biedny lud z „podłej“ ziemi górskiej wyżywić się nie może.

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i w. ks. Krakowskiego, wydał następującą odezwę do Komitetów powiatowych przedwyborczych: jasielskiego, gorlickiego i krośnieńskiego.

„Prześwietny Komitet powiatowy zbadał już zapewne, kto kandyduje na posła do Rady państwa w okręgu wyborczym mniejszej posiadłości jasielsko-gorlicko-krośnieńskim, który z pomiędzy kandydatów światłych, znających potrzeby i sprawy krajowe, oraz umiejących je popierać, może być w okręgu wspomnionym wybrany na posła; wreszcie, który z kandydatów możliwych do przeprowadzenia w tym okręgu, byłby posłem najużyteczniejszym dla kraju?

Przeto Komitet centralny przedwyborczy wzywa uprzejmie, aby szanowny Komitet powiatowy, porozumiawszy się co do wszystkich wymienionych względów z komitetami powiatów (jasielskiego i gorlickiego), które wraz z jego powiatem (krośnieńskim) stanowią jeden okręg wyborczy, raczył zawiadomić Komitet centralny przed 17 września r. b. o rezultacie swych badań, oraz o wypadku porozumiewania się z wspomnionemi Komitetami powiatowemi i doniósł Komitetowi centralnemu, którego kandydata przedstawia. Albowiem Komitet centralny, na podstawie przedstawień Komitetów powiatowych, zatwierdzi kandydata i wyborcom poleci.

Przypomina przytem Komitet centralny, że odpowiednio instrukcyi, uchwalonej przez Koło sejmowe, tak Komitet centralny, wybrany przez toż Koło sejmowe przed wyborami powszechnemi do Rady państwa w 1885 r., a uzupełniony przez zgromadzenie delegatów z powiatów, jak i Komitety powiatowe, zawiązane w 1885 r., wykonywują także przy wyborach uzupełniających podczas całej sześcioletniej kadencyi Rady państwa, wszystkie czynności przedwyborcze, przepisane wspomnioną instrukcyą. Jednak Komitety powiatowe zawiązane w 1885 r. uzupełniać się mogę w ciągu 6-letniej kadencyi, nowymi członkami, dla łatwiejszego wykonania swojego zadania.“

W Krakowie d. 10 września 1887 r.

W imieniu Komitetu centralnego
przewodniczący
Leon Chrzanowski.

Zjazd
prawników i ekonomistów polskich.

Trzecie posiedzenie Zjazdu odbyło się w sobotę o godzinie 9ej zrana. W myśl wniosku Dra Milewskiego, aby ze względu na znaczną jeszcze liczbę referatów zmienić porządek dzienny i prze-

W SPRAWIE WALUTY.

Referat na pierwszy zjazd prawników i ekonomistów polskich.

przez **Dra Józefa Milewskiego,**
Docenta Uniwersytetu Jagiell.

(Ciąg dalszy).

Przytoczony tu import indyjskiego zboża jest tylko jednym z faktów, wykazujących, jak ujemne skutki dla gospodarstwa społeczeństw cywilizowanych wywołała deprecyacya srebra; faktów takich możnaby przytaczać całe szeregi, ale gdy miejsce i czas już na to nie pozwalają, to wypadnie nam tu jedno jeszcze zaznaczyć, a mianowicie, że od chwili gdy srebro utraciło swe znaczenie monetarne w Europie i stało się tylko towarem, od tej chwili *handel Europy z ludami o srebrnej walucie cofnął się z epoki gospodarstwa pieniężnego w epokę surowej zamiany.* Czy wobec tego powrotu do zacofanych stosunków panujących w epoce surowej zamiany zdoła się handel międzynarodowy utrzymać na dotychczasowym stopniu rozwoju, to jest co najmniej wątpliwem, a obawiać się należy, aby skutkiem trudności wynikających przy surowej zamianie — o czem już w Digestach pisano — nie przyszło do zerwania istniejących obecnie stosunków handlowych, do rozdziału świata na dwa wielkie gospodarstwa o różnej walucie, niemogące się porozumieć, niezdolne utrzymywać z sobą ożywionych stosunków. Srebro, którem nam płacą azyatyckie ludy, jest dziś w Europie tylko towarem i to towarem o nader chwiejnej cenie, nieposiadającym dla swej zniżki żadnej granicy, którą wszystkie inne towary mają w kosztach reprodukcyi. Gdyby srebro raz na zawsze straciło monetarne znaczenie w Europie, to handel z Azyą stałby się zbyt ryzykownem przedsięwzięciem, które zrujnowawszy jednych, zniechęciwszy drugich, wywołałoby zastój tam, gdzie dawniej ożywione panowały stosunki.

Nie brak głosów przestrzegających przed tem niebezpieczeństwem, nie brak obaw, aby Stany Zjednoczone nie zagarnęły dla siebie wszelkich korzyści azyatyckiego handlu; ale pomimo tych głosów i tych obaw anarchia monetarna świata niezmiennie trwa dalej i znikąd nie widać usiłowań takich, które byłyby zdolne panującej anarchii położyć kres. A jednak wszyscy wiedzą i wszyscy czują, że stan taki stosunków monetarnych, jak dziś, dłużej trwać nie powinien, że on kryje w sobie zarodek najgorszych przesileń i może wywołać najgroźniejsze przewroty. Jeżeli zaś tak jest, jeżeli pomimo ogólnej świadomości o potrzebie uchylenia panującej anarchii monetarnej, przecież żadne państwo nic nie czyni, to jest to jasnym dowodem, że żadne państwo samo nic tu uczynić nie może. Zaprowadzając bowiem tylko u siebie walutę podwójną, izolowaną, wyświadczyłoby to państwo wielką usługę sąsiadom, jak ją Francya przez lat 70 dla świata całego spełniała, ale byłoby narażonem na ciągłą przemianę obiegającego kruszcu, popadłoby z czasem w walutę alternatywną. Przykładów tego nie brak w historyi monetarnych stosunków Europy, a jakkolwiek różnią się ekonomiści w ocenie, jakie następstwa miała dla Francyi samej jej izolowana waluta podwójna, to jednak nikt nie doradza zaprowadzenia w własnym tylko kraju waluty podwójnej. Również trudno dziś państwu europejskiemu wobec chwiejnej wartości srebra i zamknięcia dlań najważniejszych mennic świata myśleć o zaprowadzeniu u siebie waluty srebrnej, która zresztą sama nie wystarcza już potrzebom monetarnym rozwiniętych ekonomicznie społeczeństw, a przynajmniej sprawia trudności w większym obrocie i prowadzi do nadmiernej masy papieru. — Zaprowadzając zaś obecnie walutę złotą, naraziłoby czyniące to państwo siebie i swych poddanych na drożyznę pieniądza, zniżkę cen, przyniosłoby niezasłużone zyski wierzycielom, zadałoby straty wielkie a niezawinione wszystkim dłużnikom i producentom. Fatalnych skutków drożenia monety, potępionych jednomyślnie przez ekonomistów, nie potrzeba tu dopiero przedstawiać obszernie, a do drożyzny pieniądza przyszłoby niezaprzeczenie, gdyby dziś jeszcze którekolwiek znaczne państwo złotą walutę u siebie zaprowadziło. Różność waluty sprowadza liczne trudności, to też naturalną jest tendencya ogólna posiadania tej waluty, jaką mają najważniejsze handlowe ludy. Im więcej przeto rozszerzałoby się panowanie złotej waluty, tem więcej państw dążyłoby do jej zaprowadzenia, rozpoczęłaby się namiętna walka o złoto, sprowadzając klęski olbrzymie na ludzkość całą. Od najdawniejszych bowiem czasów używała ludzkość równocześnie obu kruszców na materyał monety; demonetyzując zupełnie srebro, przyznając wyłącznie złotu znaczenie monetarne, podnosi się tak gwałtownie popyt za złotem, mającem nadal spełniać służbę, jaką dotychczas złoto i srebro wspólnie spełniały, że wartość złota, wartość pieniądza, musiałaby wzrosnąć olbrzymio, a wszystkie ceny, płace, czynsze, najmy, uległyby równie znacznej redukcyi. W ten sposób niszczy się gospodarstwo społeczne, prowadzi się do przesilenia na wielką skalę. Im więcej zaś wzrastałaby wartość złota, tem więcej musiałoby być w obiegu i tem wyższej monety zdawkowej, tem szczuplejsza garstka ludzi — tylko warstwy najzamożniejsze — byłaby w posiadaniu istotnego, pełnowartościowego pieniądza, a cała masa narodu byłaby wskazaną na używanie tylko monety zdawkowej, zapłatę w znakach, a nie w pieniądzu. Zatargi polityczne państw, ich kłopoty finansowe nie ustąpiły jeszcze z widowni świata i nieraz się jeszcze pojawią, a gdy przyjdzie do zachwiania potęgi czy kredytu państwa, któż przyjmie wówczas jego znaki za to, co miały przedstawiać, któż przyjmie monetę zdawkową za pieniądz pełnowartościowy? Wynikające ztąd straty dotkną tych przedewszystkiem, co posiadają tylko zdawkową monetę, a temi są właśnie uboższe warstwy narodu. Ani to sprawiedliwem, ani politycznem, bo krzywdy takiej nikt spokojnie nie znosi. Wyrządzając ją, stwarzając możność jej wyrządzenia, prowadzi się wprost do zatargów społecznych na najgorsze rozmiary.

Wobec takich horoskopów nie może też żadne państwo ryzykować zaprowadzenia obecnie złotej waluty, taksamo jak tego też uczynić nie może — choć z innych powodów — ani z walutą srebrną, ani z walutą podwójną, a innej waluty już niema; tu już niema dalszego wyboru. Samo więc, jedynie w drodze własnego ustawodawstwa, nie zdoła żadne państwo pożądanie i trwale uregulować swych stosunków monetarnych. Naturalnie ustawę monetarną — jakąkolwiek — można uchwalić, ale jej przeprowadzenie spokojne, ochronienie obywateli od złych skutków reformy monetarnej, to już przekracza zakres władzy jednego państwa. Powyżej wspomniano już o tem, że wartość naszego pieniądza zależną jest od reform monetarnych każdego większego państwa, a jak do nas, tak to się zarówno do wszystkich państw odnosi. Każde większe państwo zdoła swą reformą monetarną wstrząsnąć stosunki monetarne wszystkich innych państw; żadne samo nie zdoła się ochronić przed wstrząśnieniami, jakie wywołają reformy państw innych. A gdy tak jest, to porzucić należy marzenie o trwałem ostatecznem uregulowaniu stosunków monetarnych przez państwowe ustawodawstwa, ale dążyć należy do międzynarodowego uregulowania kwestyi monetarnej. Wskazała tę drogę Francya, zwołując w r. 1867 pierwszą międzynarodową konferencyę monetarną; uznały ją wszystkie państwa cywilizowane za słuszną, posyłając — jakkolwiek z zastrzeżeniami — swych przedstawicieli na konferencye monetarne w r. 1878 i 1881, a ubolewać należy, że antagonizmy polityczne i ciasnota nie dopuściły dotąd do porozumienia międzynarodowego w sprawie waluty, któreby jedyne zdołało stanowczo uregulować kwestyę monetarną, szkody nie przynosząc nikomu a wszystkim pożytek.

Przeciwko międzynarodowemu uregulowaniu stosunków monetarnych wystąpiono jednak z zarzutem, że postulat ten byłby naruszeniem samodzielności poszczególnych państw, że żadne państwo rąk wiązać sobie nie powinno w tej tak ważnej dziedzinie. Wobec tego zarzutu należy przedewszystkiem zaznaczyć, że zawieranie międzynarodowych traktatów jest jednem z praw przysługujących tylko państwom niepodległym; jakże więc wykonanie prawa, będącego jednem ze znamion niepodległości, ma dla niej stanowić ujmę i uszczerbek? Czyż przez traktaty międzynarodowe w sprawie importu, kolei, poczt, telegrafów obniża się stanowisko państw, cierpi ich niepodległość? Między niepodległemi państwami niema państw uprzywilejowanych, wszystkie są równe; jasnem więc, że zyskując pewne korzyści, otrzymując pewne prawa, musi każde państwo wziąść na siebie i pewne obowiązki. Tak jest przy wszystkich międzynarodowych traktatach, tak też byłoby przy traktacie monetarnym, ale to bynajmniej nie jest naruszeniem międzynarodowego stanowiska państw, ich niepodległości. Owszem, obowiązkiem każdego państwa jest zawierać te wszystkie traktaty, które przynieść mogą korzyść jego obywatelom, a istotnie mało traktatów miałoby tę praktyczną doniosłość, tyleby przyniosło korzyści i od tylu uchroniło strat, co właśnie wielki międzynarodowy traktat monetarny. Nie tylko więc nie widzimy w zawarciu międzynarodowego traktatu monetarnego naruszenia stanowiska państw, — jakiejś *capitis deminutio* — ale owszem uważamy za obowiązek państw cywilizowanych dążyć do jego zawarcia.

Nie łudźmy się bowiem. Do dziś narody nie straciły jeszcze nadziei, że przyjdzie do międzynarodowego porozumienia w sprawie waluty, a nadzieja ta była i jest powodem obecnej bezczynności rządów. Nadzieja ta słabnie niestety, a gdyby ona w sferach rządzących miała zniknąć zupełnie, to nastałaby dla całej ludzkości epoka strasznego przesilenia i wszechstronnej ruiny. Wobec zniknięcia bowiem widoków na międzynarodowe porozumienie monetarne, musiałyby państwa przystąpić do samodzielnego uregulowania swej waluty; Stany Zjednoczone zniosłyby Bland-bill, Niemcy poczęłyby znów wycofywać z obiegu talary, przeszłyby stanowczo do złotej waluty, a wobec tego i państwa unii łacińskiej, mianowicie Francya, byłyby zmuszone to samo uczynić. Rozpoczałby się wówczas zawistny wyścig o złoto, tenby je posiadł, ktoby najwięcej dał za nie; złoto, pieniądz europejski, drożałoby trwale, srebro spadłoby wtedy jeszcze niżej, utraciłoby zdolność spełniania funkcyj monetarnych. Temu zapobiedz, leży w interesie całej ludzkości i cała ludzkość winna się tu połączyć do wspólnego działania.

(Dokończenie nastąpi).

dewszystkiem przystąpić do obrad nad samorządem, a ostatnie posiedzenie na rozprawy ekonomiczne przeznaczyć, stawia przewodniczący za zgodą zgromadzenia na porządku dziennym referat Dra Witolda Lewickiego: „Dotychczasowe usiłowania w Sejmie i Wydziale krajowym, mające na celu reformę ustawy gminnej.“

Dr Lewicki w dłuższem, treściwem przemówieniu omawia powyższy temat, zaznaczając głównie następujące punkta:

I. Ustawodawstwo gminne z r. 1866 jest wadliwe, do stosunków naszych źle przystające, ztąd wpływ instytucyj samorządnych po latach 20 okazał się niekorzystny.

Powody:

1) Przystosowanie do zasad ustawy państwowej z r. 1862.
2) Rozdział gminy od obszaru dworskiego.
3) Uposażenie gminy w atrybucye, których spełnić nie może z braku zrozumienia nałożonych praw i obowiązków i z braku środków materyalnych.
4) Obciążenie gmin poruczonym zakresem działania.

II. Szereg prac ustawodawczych Wydziału krajowego, mających na celu reformę ustawy gminnej z r. 1866 rozbił się o nieprzezwyciężone trudności w Sejmie.

Ten sam los spotykał wszelkie usiłowania, wychodzące z kół poselskich w kierunku reformy ustawodawstwa gminnego.

Szukano więc poprawy w drobnych ustawach, dążących do wzmocnienia nadzoru nad urzędnikami gminnymi i nad majątkiem gminy.

III. W roku 1887 w styczniu polecił Sejm Wydziałowi krajowemu zbadać owoce 20-letniego samorządu gminnego w Galicyi.

IV. Badanie to okazało:

1) Niewykonywanie ustaw z wyjątkiem tych, do których władze państwowe przymuszają.
2) Brak bezpieczeństwa publicznego w gminach.
3) Brak policyi zdrowia, targowej, budowniczej, ogniowej i t. d.
4) Zły zarząd majątkiem gminnym.

V. W takim stanie rzeczy należałoby dążyć do częściowej zmiany ustawodawstwa gminnego, a to w następujących kierunkach:

1) Z kilku gmin wiejskich i obszarów dworskich tworzyć okręgi samoistne do sprawowania policyi gminnej i sądownictwa policyjno-karnego, bez naruszenia autonomii gromadzkiej w zarządzie majątku gminnego.
2) Odjąć gminom część spraw poruczonego zakresu działania, a zwłaszcza ściąganie podatku i poruczyć je rządowym urzędnikom podatkowym.
3) Wydać statuta miejskie dla miast znaczniejszych w kraju.

W końcu wniósł referent Dr Lewicki rezolucyę oświadczającą, że reforma ustawy gminnej jest konieczną ze względu na faktyczne stosunki naszego kraju.

Nad referatem tym wywiązuje się długa i ożywiona dyskusya, w której zabierają głos pp. Otto, Kasparek, Zoll, Csesnak, Kapiszewski, Wierzchlejski, Wilkosz, Kleczyński. Prof. Kasparek konstatuje z żalem, że Wydział krajowy przy projektowaniu ustaw nie zasięga zdania poważnych ciał prawniczych, mianowicie prawniczych wydziałów na obu uniwersytetach krajowych; zarazem wnosi odnośną rezolucyę, która z poprawką Dra Styczenia, aby przy zasięganiu opinii co do projektów ustaw, zasięgano również zdania izb adwokackich, zostaje uchwaloną znaczną większością głosów. — W ciągu dyskusyi też objawiono zdanie, że powodem niezdrowych stosunków społecznych u nas jest zaniedbywanie ludu przez całą inteligencyę, mianowicie przez większą własność ziemską. Na tę opinię odpowiedział w znakomitem przemówieniu przyjętem gorącemi oklaskami prof. Zoll, zaznaczając nasamprzód, że chcąc omawiać stosunki naszego kraju, trzeba je nasamprzód dokładnie znać i nie można obecnych ustaw zalecać, jeżeli się nie badało do faktycznego stanu kraju.

Nasza ustawa gminna może była zanadto liberalna dla naszych stosunków, jednak już wówczas najznakomitsi posłowie pragnęli połączenia obszarów dworskich z gminą, a to jest dzisiaj także życzeniem całej inteligencyi w kraju, ale liczyć się trzeba z różnemi przeszkodami, które wpierw muszą być usunięte. Najważniejszem tu podniesienie oświaty ludu, aby się nie dał obałamucić fałszywym prorokom. Reprezentacya kraju zawsze u nas dąży do tego. Mylnem jest twierdzenie, jakoby szlachta dla ludu nic nie robiła; można wymienić jednostki, ale nigdy ogółu, a za wszystkich niech wystarczy imię JE. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, a kto chce widzieć skutki jego działalności, niech idzie na Wystawę i tam przyjrzy się wyrobom domowego przemysłu. Zebrani oklaskami przyjmują mowę, a Dr Csesnak oświadcza, iż wobec przemówienia prof. Zolla już zrzeka się głosu. Prof. Kleczyński przemawia przeciw wniesionej rezolucyi, jako zbyt ogólnikowej żądającej zmiany, na której potrzebę wszyscy się godzą, ale nie zaznaczającej kierunku, w którym reforma ma być dokonaną; mówca wolałby, gdyby referent był pozostał przy wyliczeniu reformy zawartych w referacie, bo te stawiają konkretne zdefiniowane postulaty, a wniesiona rezolucya jest nic nieznaczącym ogólnikiem. Dlatego stawia prof. Kleczyński ze swej strony rezolucyę, oświadczającą, że rozdział gminy i obszaru dworskiego jest przeszkodą w rozwoju stosunków społecznych i ekonomicznych, wobec tego też należy przeprowadzić reformę w tym kierunku, aby uchylić istniejące przedziały. Referent godzi się na tę rezolucyę, a zgromadzenie uchwala ją jednogłośnie.

Następnie zabrał głos p. Henryk Konic przedkładając referat o konieczności zgromadzeń gminnych jako samoistnej władzy samorządu gminnego. W dyskusyi nad tym referatem zabierają głos pp.: Bardzki (z Tuły), prof. Kleczyński i inni. Prof. Kleczyński zaznacza, że zgromadzenia gminne w praktyce nie przyniosłyby żadnej korzyści; we wielkich gminach są one poprostu niewykonalne, bo w zgromadzeniu liczącem się na tysiące nic uchwalać nie można; mogłyby więc one istnieć tylko w gminach nader szczupłych, a tuby też żadnej nie przyniosły korzyści. Dlatego oświadcza się prof. Kleczyński przeciw wniesionym rezolucyom.

W myśl uchwały o zmianie porządku dziennego przystąpiło zgromadzenie do referatu p. Juliana Tałasiewicza: o administrowaniu spadkowych majątków, w szczególności zaś gruntowych, przez zarząd aż do spłaty współspadkobierców, jako o najodpowiedniejszym środku do utrzymania gospodarstw gruntowych. Odkładając na jutro szczegółowe sprawozdanie z dyskusyi nad tym ważnym referatem, zarówno jak nad innemi, pospieszamy dziś podać tylko szkic dalszych obrad.

Na przedpołudniowem posiedzeniu zjazdu przyszedł jeszcze na porządek dzienny referat prof. M. Fiericha: o środku prawnym w drugiej instancyi w ustnem postępowaniu sądowem cywilnem. Obrady ukończono o wpół do 3ej.

Popołudniowe posiedzenie rozpoczęto o godz. 4 referatem Dra Witolda Skarzyńskiego, byłego posła do niemieckiego parlamentu: „O konieczności i możliwości gruntownej reformy kredytu ziemskiego.“ Po dwugodzinnej blisko dyskusyi przystąpiono do wniosków, przedstawionych przez prof. Kasparka. Uchwalono mianowicie przyszły zjazd odbyć za dwa lata, a przeprowadzenie tej uchwały polecono prezydyum pierwszego zjazdu i komitetowi, który ten zjazd urządził.

W końcu przedłożył Dr Antoni Donimirski referat o t. zw. kolonizacyi wewnętrznej, tj. o częściowej parcelacyi większej własności ziemskiej. Skutkiem dyskusyi, wywołanej tym referatem, wybrano na wniosek p. Blocha komisyę dla zajęcia się sprawą Banku Ziemskiego w Poznaniu. Do komisyi tej wybrani zostali pp. Bloch, Dr A. Donimirski, Kirszrot, prof. Kleczyński, Dr Milewski, Parczewski, Dr W. Skarzyński i Wrotnowski.

Na tem zakończyły się obrady zjazdu. Prof. Zoll, jako przewodniczący komitetu urządzającego, dziękuje X. biskupowi Krasińskiemu za obecność na posiedzeniach zjazdu i odprawienie uroczystego nabożeństwa; X. biskup Dr Krasiński odpowiada w krótkich słowach, życząc nauce polskiej na przyszłość jaknajwiększego rozwoju.

Hr. August Cieszkowski, prezes pierwszego zjazdu prawników i ekonomistów polskich, zabrawszy głos, podnosi doniosłość zjazdów naukowych, przypomina jakie wszystkie referaty przedyskutowaliśmy, a znaczenie ich istotnie jest wielkiem, i konstatuje z żalem, że wiele referatów dla braku czasu nie mogło już przyjść pod obrady zebrania. Mamy w tem wskazówkę wyraźną, jak przyszłe zjazdy prawników i ekonomistów polskich urządzać należy. A że do zjazdów takich przyjdzie, wątpić już nie można i właśnie wobec znakomitego powodzenia pierwszego zjazdu można mieć nadzieję, że ruch naukowy u nas co raz to będzie się wzmagał i potężniał na sławę i pożytek społeczeństwa. Życzeniem takiego rozwoju nauki naszej zamknął czcigodny prezes swe przemówienie.

Prof. Dr Zoll imieniem urządzającego komitetu dziękuje prezydyum całemu, a więc pp. hr. Cieszkowskiemu, Wierzchlejskiemu, Kasznicy i Klaczce, za objęcie przewodnictwa. Zwraca się mianowicie do hr. Cieszkowskiego, którego nazwisko, tak cenione w nauce przez swoich i obcych, połączone z pierwszym zjazdem prawników i ekonomistów polskich, przyczynia się wielce do nadania mu poważnego znaczenia i przyczynienia świetności.

Prof. Kasznica imieniem wszystkich na zjazd przybyłych dziękuje komitetowi za podjęte trudy, szczegółowo prof. Zollowi, jako przewodniczącemu tegoż komitetu.

Odpowiadając zaznacza prof. Zoll, że jeżeli zjazd się powiódł, to główną zasługę poniósł w tym względzie prof. Dr Kasparek, który nie szczędził pracy, czasu, ni trudu, aby zjazd ten przyprowadzić do skutku. Zebrani gorącemi oklaskami wyrażają swe uznanie dla prof. Kasparka, który zabrawszy głos, dziękuje za te objawy, a zarazem dodaje, że chętnie podejmował tę pracę, bo miał przekonanie, że zjazd taki nie minie bez pożytku dla społeczeństwa, miał wiarę, że on się powiedzie. To było dlań zachętą do pracy, a powodzenie zjazdu jest tej pracy nagrodą; jak dotąd, tak też i nadal mowca chętnie każdej pracy się podejmie dla dobrej sprawy, i zgromadzeni mogą być przekonani, że znajdą go zawsze tam, gdzie tego dobro ogólne będzie wymagać, pomimo trudu i pracy nieodłącznych z takiem działaniem.

Wśród oklasków ponownych na cześć prof. Kasparka zamknął przewodniczący ostatnie posiedzenie pierwszego zjazdu prawników i ekonomistów polskich.

Uczestnicy zjazdu prawników i ekonomistów zgromadzili się w sobotę wieczorem na wspólną ucztę w sali strzeleckiej. Do stołu zasiadło dwieście kilkadziesiąt osób; na chórze przygrywała orkiestra wojskowa i niebawem rozpoczęła się przy biesiadzie nader gwarna pogadanka, przerywana toastami, a mianowicie wzniósł prof. Zoll toast na cześć hr. Augusta Cieszkowskiego, prof. Kasparek wiceprezesów Wierzchlejskiego, Kasznicy i Klaczki, prof. Kasznica miasta Krakowa, prezydent Szlachtowski gości przybyłych na zjazd, Dr Csesnak prezesa Akademii umiejętności Dra Majera, p. Wierzchlejski prezydenta sądu Jasińskiego, adwokat Ferd. Wilkosz zdrowie Polek, których ładny zastęp był obecnym na uczcie; szereg toastów zakończył prezes Majer staropolskiem: Kochajmy się. Dodać tu należy, że wzniesiony przez hr. Cieszkowskiego toast na cześć prof. Zolla i Kasparka przyjęty był burzą oklasków, któremi zgromadzeni swą wdzięczność dla nich za urządzenie zjazdu wyrazić chcieli.

W dniu wczorajszym odbyła się wycieczka uczestników zjazdu do Wieliczki; przybywających powitał na dworcu burmistrz tamtejszy. Wieczorem odbył się w gościnnie użyczonej pięknej sali Tow. wzaj. ubezpieczeń raut, wyprawiony przez tutejszych prawników dla zakordonowych gości. Wzięło w nim udział kilkaset osób, a w całem zgromadzeniu panował serdeczny nastrój; to też zebranie przeciągnęło się późno w noc. Prócz tych oficyalnych zebrań i wycieczek, zgromadzało się późnym wieczorem nader liczne grono przeważnie młodszych uczestników zjazdu w lokalu Miki, gdzie zawsze wielkie panowało ożywienie. Obecnemu tam prof. Kasparkowi wyprawiono w sobotę wieczór serdeczną owacyę. Zgromadzenia te wieczorne stanowić też będą dla wszystkich uczestników nader miłe wspomnienie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 września.

— **Ks. Władysław Czartoryski** bawi od soboty w naszem mieście i z żywem zajęciem zwiedza Wystawę. Wczoraj przybyli hr. Romanowie Potoccy i przepędzili dzisiejszy poranek na Wystawie. PP. Jędrzejowicze i Zdzisław Skrzyński powrócili wczoraj do Krakowa, gdzie przebywają w sprawach Wystawy. Przybyli również pp. Sawczyńscy ze Lwowa

— **Pomnik dla Zyblikiewicza.** Jak się dowiadujemy, roześle Prezydent miasta następujące zaproszenie:

Rada miasta Krakowa uchwaliła uczcić pamięć śp. Mikołaja Zyblikiewicza, byłego prezydenta m. Krakowa i b. Marszałka krajowego, przez postawienie monumentu z popiersiem przed ratuszem. Uroczyste odsłonięcie tego monumentu odbędzie się w niedzielę d. 18 września r. b., a poprzedzi nabożeństwo w kościele Najświętszej Maryi Panny o godzinie 9 rano. Na tę uroczystość zapraszam w imieniu Rady miejskiej obywateli miasta i kraju.

Kraków d. 11 września 1887.

Dr Szlachtowski, prezydent miasta.

— **Rada miejska** na wczorajszem poufnem posiedzeniu zastanawiała się nad oczekiwanem przybyciem Węgrów do Krakowa. Ponieważ prywatny telegram doniósł, że przedwczoraj reprezentacya miasta Budapesztu uchwaliła wysłanie ze swej strony delegacyi na naszą Wystawę krajową, przeto Rada miejska wybrała komitet przyjęcia Węgrów w Krakowie, i uprosiła pp. radców miejskich Dra Weigla i Baranowskiego, aby się udali do Pesztu celem bezpośredniego porozumienia się w tej sprawie z tamtejszą reprezentacyą miejską. Dowiadujemy się, iż pomienieni delegaci naszej Rady miejskiej już dzisiaj rano wyjechali do Pesztu. Do komitetu przyjęcia Węgrów w Krakowie wybrała Rada miejska ze swego grona pp. Armółowicza, Chylińskiego, Hajdukiewicza, Jakubowskiego, Jordana, Kasparka, Pieniążka, hr. Potockiego, Romanowicza, Szpakowskiego, Weigla i Zolla. Komitet zostaje pod przewodnictwem Prezydenta Szlachtowskiego

— **W parku krakowskim** zabawa na pogorzelców wsi Rząski przybrała nieznany dotąd w Krakowie charakter ożywienia i rozmaitości. Czego tam nie było? Wyżynek wiejski — a więc pochód chożych żniwiarek, dorodnych żeńców i kosiarzy z dwoma wieńcami z kłosów pszenicy i owsa — grajki wiejscy grali od ucha skoczne krakowiaki i obertasy, a tańce ochocze trwały do nocy i gromadziły szerokie koło widzów. Nieopodal teatr maryonetek z przedstawieniem pełnem aktualności, z delikatnym dowcipem i odcieniowaniem alluzyi. To znów sport dziecinny na kozach i osiołkach z Woli, wzbudzał nieopisaną radość malutkiej młodzieży. Obok gonitwa podrosłych sportsmanów na welocypedach i pierwsze popisy nieznanej w Krakowie nowości, ślizgawki bez lodu t. z. *skating ring*. W inną znów stronę spieszą zgromadzone tłumy. Niemasz jeszcze polskiej nazwy na ten popis zręczności i siły muszkułów, który zwykł we Francyi koronować *les bals champêtres*. *Le mat de cocagne* czyli słup z chorągiewkami u szczytu, na który drapią się mężczyźni, oto widok przejmujący, bo przypomina podobne usiłowania wydrapania się w górę w życiu społecznem, ekonomicznem i politycznem. Jakiegoż potrzeba wysilenia, aby dosięgnąć chorągiewkę utkwioną u szczytu i z tem godłem zwycięztwa spuścić się na dół dla osiągnięcia nagrody! Z dwudziestu zapaśników czterech osiągnęło ten cel; niepowodzeniom towarzyszył niemiłosierny śmiech patrzących, zwycięzców witano okrzykami i oklaskami. Wszystkich zabaw trudno wyliczyć, bo w każdym zakątku parku inne czekały niespodzianki. Wesołość panowała ogólna. Muzyka wojskowa jej wtórowała. Rezultat niewatpliwie świetny, zwłaszcza, że w różnych punktach panie zbierały daniny to przy sprzedaży biletów, to w kiosku z kwiatami, to przy łodzi nad stawem, to przy teatrze maryonetek. Niejedna chata włościańska w Rząsce zniszczona pożarem, odbuduje się dzięki tej zabawie, która zapełniła pięknie rozwijający się park tłumami publiczności.

— **W Kasynie powszechnem** odbędzie się koncert muzyki wojskowej 13 pułku w d. 14 b. m., t. j. we środę o godzinie wpół do 8ej wieczór.

— **Komitet Wystawy** urządza obiad dla dziennikarzy we środę d. 14 b. m. o godz. 5 po południu. Zaproszenia zostaną rozesłane prawdopodobnie dopiero jutro t. j. we wtorek rano, do bawiących obecnie u nas dziennikarzy z Warszawy, Lwowa, Wiednia i innych miast. Komitet pospieszył także z zaproszeniami dzisiejszą wieczorną pocztą do wybitniejszych publicystów we Lwowie, Warszawie, i ma nadzieję, że nie odmówią swego przybycia.

— **Z Wystawy krajowej** korzyści realne dla przemysłu domowego zaczynają być coraz poważniejszemi. Oprócz zamówień i zakupów od stron prywatnych, zanotować możemy zakupna i zamówienia wyrobu krajowego ze strony naszych kupców. Uczyniła tak młoda a ruchliwa firma p. Kazimierza Niesiołowskiego w Sukiennicach, zakupując płótna korczyńskie, rękawiczki wełniane i inne wyroby krajowe. P. Niesiołowski postanowił, widząc na Wystawie cenne okazy wyrobów krajowych z wielu innych działów, zastępować niemi obcy produkt. P. Niesiołowski sprzedaje wyrób krajowy po cenie omal fabrycznej. Z tego powodu więc firma p. Niesiołowskiego zasługuje na uwagę pań naszych pod każdym względem.

— **Wystawione obrazy** przy ulicy Wolskiej w pałacu po l. 12, przez znanego nam Jana P. Kruszyńskiego, po zamknięciu tejże wystawy, będą przez pewne Towarzystwo belgijskie wywiezione za granicę, celem eksploatowania za pomocą wystawy w różnych miastach Europy. Jako takie warto oglądać i bliżej się zapoznać z talentem naszego rodaka, który już kilkanaście lat temu podobne wycieczki za granicę uskuteczniał. Bilety sprzedają się w handlu p. Kiernika, Rynek l. 20, pałac księżnej Jabłonowskiej, jak również przy wstępie.

— **Aleksander Stypkowski**, urzędnik Kasy Oszczędności, żołnierz z r. 1863, zmarł tu d. 11go b. m. Pogrzeb odbędzie się we wtorek d. 13go b. m. o godzinie 5ej po południu.

— **Muzeum** XX. Czartoryskich przez wrzesień otwarte codzień dla publiczności z wyjątkiem niedziel od godziny 10 do 2 po południu.

— **Relikwie św. Pasywa** męczennika (Passivi martyris) darował Ojciec św. Leon XIII do nowicyatu XX. Bazylianów w Dobromilu. Passivus, jeszcze malutki chłopczyk, umęczony był za wiarę w III wieku. Szczątki jego spoczywały w katakumbach rzymskich; wydobyte w XVII wieku, wystawione były ku czci publicznej w kościele niegdyś jezuickim św. Euzebiusza w Rzymie aż do czerwca bieżącego roku. Na prośbę pewnej poważnej osobistości przeznaczył je Ojciec św. do cerkwi XX. Bazylianów dobromilskich, dając tem samem wymowny wyraz swej życzliwości dla reformującego się i już w znacznej części zreformowanego zakonu ruskiego.

Przed kilkunastu dniami przywieziono je do Krakowa, sprawiono trumienkę szklanną w drewnianej złoconej oprawie w stylu renesansu i wystawiono ku czci publicznej najprzód w kościele PP. Dominikanek na Gródku. Onegdaj 10go b. m. OO. Jezuici przenieśli je procesyonalnie do kościoła św. Barbary, gdzie wystawione będą do soboty 17go b. m. W dniu tym o godzinie 9ej rano odprowadzi je procesyonalnie JE. X. Biskup krakowski na dworzec, zkąd koleją Karola Ludwika przewiezione będą w odpowiedniej asystencyi do Przemyśla. W niedzielę 18go b. m. procesya z katedry ruskiej przyjmie i odprowadzi szczątki święte z dworca do katedry ruskiej, gdzie X. Biskup Stupnicki odśpiewa rytuałem przepisane *Te Deum*. Do 25go b. m. pozostaną wystawione ku czci publicznej w katedrze przemyskiej. Następnie przewiozą je do miejskiej cerkwi w Dobromilu, gdzie aż do 2go października cześć publiczną odbierać będą. W dniu tym nastąpi uroczyste wprowadzenie relikwij św. Pasywa do cerkwi Bazylianów dobromilskich. Trzej najprzew. Arcybiskupi i prawie wszyscy przew. Biskupi łacińscy i ruscy przyrzekli swój udział w tej uroczystości.

— **Z Ulanowa.** Pożar pochłonął tu znów d. 5go b. m. o godzinie 2ej w nocy dwa domy mieszkalne z budynkami gospodarskiemi i tegoroczną krescencyą Kuryłowicza i Szelążka. Ogień wszczął się obok tego zabudowania, gdzie przechowaną była sikawka gminna i ona pierwsza uległa zupełnemu w żarze zniszczeniu. Gdy ponury dźwięk dzwonu dał sygnał grożącego miasteczku niebezpieczeństwa i obudził śpiących mieszkańców, którym straszne widmo zeszłorocznej pożogi stanęło nagle przed oczyma, przestrach zapanował tak wielki, że jednej chwili dzieci i sprzęty znalazły się w schronisku: to na rynku, to nad brzegiem Sanu i Tanwi. A że płomień nachylał się na budynek sądowy (zkąd wyniesiono akta na rynek), na budynek szkolny, a najbardziej ku najbliższemu sąsiadowi: drewnianemu kościołowi, to też z wytężoną siłą i z zapałem ratowano czem i jak kto mógł przeważnie kościół, od którego cała połowa miasta mogłaby się była zamienić w perzynę.

Wszelkie uznanie na tem miejscu należy się księdzu Jaroszowi, który wyniósł z kościała *Sanctissimum* na miejsce bezpieczniejsze, a tem samem moralnie zniewolił lud do obrony, następnie p. Eckhardtowi, naczelnikowi sądu, pp. Wrońskim, żandarmeryi, burmistrzowi i wielu innym osobom, a nawet wieśniakom i izraelitom, którzy przybiegłszy na miejce pożaru, z narażeniem własnego życia ratowali.

Troskliwi o dobro miasteczka członkowie komitetu ratunkowego hr. Mniszech, hr. Hompesch, p. Zsitkowski starosta i p. Hostheim przybyli na miejsce pogorzeli, a następnie przeznaczyli 200 złr. na wybudowanie pierwszej na rynku studni, tak bardzo dla nas od dawna już pożądanej.

Pozwalamy sobie przy tej sposobności zwrócić uwagę krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i zapytać, czy nie należałoby wynagrodzić odznaczające się w ratowaniu osoby, które zaoszczędziły Towarzystwu kilkadziesiąt, a może i więcej tysięcy złr., jakieby w razie spalenia się połowy miasta tytułem asekuracyi zapłacić musiano. Leży tedy w interesie Towarzystwa, aby tę sprawę załatwiło na korzyść zasłużonych, a zarazem przyczyniło się datkiem pieniężnym na zakupienie większej sikawki i na zorganizowanie ochotniczej straży ogniowej, dla zubożałego zeszłorocznym pożarem miasteczka.

— **Z Klęczan** przesyła nam p. Jan Furmanek telegram, w którym oświadcza, iż do postawienia kandydatury p. Michniewicza był upoważniony od obecnych na posiedzeniu włościan.

— **Harklowa** 10 września. W dniu dzisiejszym została odprawioną Msza św. za spokój duszy ś. p. Edwarda Dzwonkowskiego, z inicyatywy własnej tutejszego proboszcza X. Stanisława Hańskiego. W poniedziałek zaś d. 12go b. m. odbędzie się solenne nabożeństwo, zamówione przez górników i urzędników kopalń Spółki Harklowskiej, z inicyatywy dyrektora tutejszych kopalń.

— **P. Stanisław Niewiadomski**, sprawozdawca muzyczny *Dziennika Polskiego*, uprasza nas telegraficznie o oświadczenie, iż nie jest autorem artykułu p. t. „Konkurs muzyczny,“ zamieszczonego w tymże dzienniku.

— **Klub polski w Wiedniu**, Franzensring 22, zostanie otwarty d. 22 września b. r., a celem jego jest utworzenie punktu centralnego dla wszystkich rodaków w Wiedniu zamieszkałych, których spis w klubie się znajduje, jakoteż dla przybywających do Wiednia Polaków, którzy w klubie będą mogli zasięgnąć wszelkich informacyj. Ozdobą lokalu klubowego są dwa kolosalne obrazy olejne, pędzla p. Wahla, ucznia mistrza Matejki, przedstawiające: „Wjazd Sobieskiego do Wiednia“ — i „Wjazd cesarza Franciszka Józefa do Krakowa.“ Widz każdy odgadnie zestawienie tych dwóch obrazów. Wyborna kuchnia polska jest pod kierownictwem warszawskiego kuchmistrza p. Bidowicza.

— **W Berlinie** założony został główny filialny zakład cesarsko-rosyjkich stadnin tak koronnych jak prywatnych. Między podpisami znajdują się nazwiska jenerała Werdera, Raucha i Lehndorffa, ambasadora hr. Szuwałowa, radcy stanu Murawiewa i pułkownika Kotuzowa. W skutku tego, Berlin stać się ma punktem centralnym handlu koni dla Rosyi.

— **Przyszły stan pogody.** Podział ciśnienia powietrza jest dość nieregularny, jednakże oczekiwać można w najbliższych dniach jeszcze pogodnego powietrza przy cieplejszej znów temperaturze.

Wiadomości policyjne. Wczoraj rano spadł szyld z domu Nr. 13 przy ulicy Poselskiej i zranił w głowę przechodzącego mężczyznę.

Repertuar teatru krakowskiego.

We Wtorek 13go: Trzeci i ostatni występ W. Rapackiego: *Panie kochanku*, komedya w 3 aktach J. I. Kraszewskiego, z p. Rapackim w roli księcia Radziwiłła.

We środę 14go: *Chamillac*, komedya w 5 aktach, Oktawiusza Feuilleta, z p. Hoffmannową i p. Lubiczem w głównych rolach.

W sobotę 17go: przedstawioną będzie *Fedora*.

W niedzielę 18go: *Kościuszko pod Racławicami* w zmienionej obsadzie.

Wystawa Krajowa na Błoniach

otwarta od godziny 8 rano do godz. 7½ wieczór.

Na placu Wystawy oraz w Restauracyi może Publiczność pozostawać do godziny 10 wieczór.

Muzyka wojskowa gra od godziny 5 do 8 wieczór.

Wstęp na Wystawę w dnie powszednie 30 cent. — Dzieci do lat 10 płacą 10 centów.

W Niedziele i Święta 15 centów, dzieci do lat 10 płacą 10 centów.

Przypomina się pp. Wystawcom, że **we czwartek dnia 15 września** zbierają się Sędziowie grupy: 10 (górnictwo i hutnictwo).

Każda z powyższych grup Sędziów zbiera się na wystawie w miejscu właściwem wystawionych przedmiotów; Wystawcy przeto mogą w tych dniach dać Sędziom potrzebne wyjaśnienia.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej, w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich przez cały wrzesień otwarte dla zwiedzających codziennie od godziny 10 do 2 z wyjątkiem niedziel.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagielloń. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej. — Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 10go września przed południem deszcz, później jakoteż d. 11go pogoda; term. d. 10go od 10·6 doszedł do 16·6 C., d. 11go od 6·2 do 20·2 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 12go stan jego był 739·3 millim., termom. 13·0 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 13go września: ś. Aurelego b.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru *Safanduły* z p. Rapackim są i będą zawsze magnesem pociągającym naszą publiczność do teatru; to też na sobotniem przedstawieniu tej komedyi, teatr był zapełniony, a występującego w znakomitej kreacyi Leonidasa Vauclin, p. Rapackiego, z zapałem oklaskiwano.

Wczorajsze przedstawienie *Kościuszki pod Racławicami* mimo prześlicznej pogody i najrozmaitszych zabaw i wycieczek, ściągnęło tłumy publiczności do teatru, gdzie przez cały ciąg przedstawienia niezwykły panował entuzyazm.

W przyszłą niedzielę daje znów dyrekcya *Kościuszkę pod Racławicami* w zmienionej obsadzie, i tak: Tadeusza Kościuszkę grać będzie p. Ryger, lirnika p. Stępowski, a Abrahama Działoszyńskiego p Siemaszko.

P. Rapacki występuje dziś we własnej sztuce: *Bogusławski i jego scena*. Jutro po raz ostatni w *Panie kochanku*. We środę ulubiony *Chamillac* z panią Hoffmanową i p. Lubiczem w głównych rolach, a w przyszłą sobotę *Fedora*.

Panna Oktawia Księżarska, uczennica berlińskiego konserwatoryum, ma zamiar podczas Wystawy wystąpić z koncertem. — W ciągu zaś sezonu zimowego otworzy panna Księżarska szkołę śpiewu, chcąc tym sposobem zużytkować swoje sumienne i kilkoletnie studya. Każda świeża siła na tem polu jest bardzo dla Krakowa pożądaną, gdyż przyczynić się może do rozpowszechnienia dobrej szkoły i zamiłowania.

Panna Hermina Jaworska wystąpi w drugiej połowie września z koncertem na fortepianie z klawiaturą, wynalazku Pawła Janko. — Zachowując uwagi, co do wartości tego wynalazku na potem, dodamy tylko, że panna Jaworska, która chlubnie ukończyła wiedeńskie konserwatoryum, i należy do dobrych pianistek, zaprodukuje wraz z p. Janko, jej dawnym nauczycielem, szereg utworów poważnych. Sam wynalazca wytłómaczy przedtem publiczności układ i znaczenie nowej klawiatury.

Tygodnik Ilustrowany złożył niemały dowód swej żywotności w ostatnim Nrze 245. Przypomniał najpierw (pierwszy z pism polskich) dwudziestą piątą rocznicę zgonu Syrokomli, składając hołd poecie w artykule wstępnym i rozpoczynając studyum F. Suryna p. t. „Ludwik Kondratowicz i jego poezye.“ Na czele numeru znajdujemy udatny wizerunek poety. Znajdujemy dalej w tymże Nrze szkice rysunkowe Łuskiny z Wystawy krakowskiej i bardzo udatny portret dyrektora Wystawy, Dra Faustyna Jakubowskiego. Wreszcie jedna z humoresek konkursowych ozdabia niemało ten interesujący numer *Tygodnika*.

Przegląd powszechny z września zawiera: „Pieśń Boga Rodzica“ (rozbiór krytyczny,), przez A. Kalinę;— „Źródła historyczne Wschodu odnośnie do Pisma Św.,“ przez X. Wł. Zaborskiego;— „Stowarzyszenia katolickie w Niemczech,“ przez Dra Baumgartena;— „Z pamiętników Józefa hr. Krasińskiego;“ — „Wywody historyczne o początku katedry na Wawelu,“ przez X. J. Polkowskiego; — „Przegląd piśmiennictwa;“ — „Sprawozdanie z ruchu religijnego, społecznego i naukowego.“

Wystawa krajowa.

Wystawa Etnograficzna.

Kto zwiedził chatę huculską i mały ale zgrabnie urządzony pawilon balneologiczny, ten musi wstąpić do sąsiedniego pawilonu, gdzie nęcą wzrok różnobarwne stroje włościańskie z różnych ziem dawnej Rzeczypospolitej. U wejścia powitają cię, jako gospodarze stroje krakowskie, a dalej długim szeregiem włościanie z nad Warty, Dniepru i Niemna. Cała wystawa etnograficzna zaleca się wielkim porządkiem i przejrzystym układem. Przedewszystkiem zwracają uwagę: Kostyumy całe na manekinach rozwieszone, w oszklonych szafach. Dwa manekiny są opatrzone maskami, mianowicie strój dziewczyny z nad Czeremoszu i strój chłopki z Podola Galicyjskiego. Oryginalnym jest ubiór z Trypola (na Ukrainie); jest to mianowicie jedwabna tak zwana „namitka,“ z jedwabiu własnego wyrobu. Rząd rosyjski założył tam swego czasu hodowlę jedwabiu. Jedwabnictwo jednak upadło. Dotychczas zaś hodują tylko tyle jedwabników, ile potrzeba do wyrobienia kilku namitek, potrzebnych we wsi przy uroczystościach weselnych. Szczególnie zdobne są stroje ukraińskie, wszystkie po większej części własnego wyrobu. Dopiero w najnowszych czasach można zauważyć, że obok materyj swojskich, wkrada się kupny towar rosyjski. Znawcy stosunków miejscowych twierdzą, że wpłynęło na to nie tyle zamiłowanie w obczyźnie, jak raczej stosunki ekonomiczne kraju.

Rozrzucone dość gęsto po Ukrainie fabryki cukru nastręczają ludności łatwy zarobek, ale nie pozwalają kobietom zajmować się z zamiłowaniem wyrobem odświętnych strojów; ztąd potrzeba zaopatrywania się w produkt gotowy, ale obcy. — Z drugiej zaś strony w miejscowościach granicznych zaznaczają się wybitnie wpływy narodowości postronnej. Tak np. w stroju z Karapczyjowiec nad Czeremoszem widoczne jest przejście powolne do motywów rumuńskich, mianowicie w naszywaniu blaszek, gdzieindziej na Rusi nieużywanych. „Zapaski“ bessarabskie mają znowu oryginalne naszywki w formie kogucików. Ogólnie zaś hafty z Podola, Wołynia i Ukrainy cechuje oryginalność

w deseniach własnego wyrobu, jakkolwiek tu i ówdzie spostrzega się „zapaski“ kupne. Obok malowniczych strojów ruskich jest wielka rozmaitość kostiumów z Wielkopolski, z Krakowskiego i Litwy. Wymieńmy tylko najważniejsze: strój Litwina z okolic Pińska, Litwinki z gub. grodzieńskiej, oryginalny gorset z Weleśnicy (gubernia mińska). Bogactwem imponują: strój drużby z okolic Mechlina (pow. śremski), dostatni strój Paluczanina z okolic Nakła i piękne stroje z Ołoboka i Machcina (Poznańskie). Wogóle znajdujemy strojów na manekinach trzydzieści cztery w oddzielnych szafach. Za dni kilka przybędzie jeszcze jedna szafa, w której pomieszczą się stroje, dotychczas w gablotach złożone. Z tych piękniejsze: strój z Hussowa (Łańcuckie), z Bieńczyc, używany przed 50 laty, i z Ropczyckiego. Oryginalne są dwa piękne czepce z okolic Suchej, z tychże stron bogato haftowana kryza i spodnica. Warto widzieć, jak pięknie ubierają się mieszczanie w Jabłonkowej na Szląsku; jest tam pas śliczny wartości najmniej 100 złr. Pończochy nieskończenie długie góralek z gór szlązkich są wymowną illustracyą przysłowia o „nogach bocianich“.(?)

Oprócz tych całkowitych strojów, rozmieszczone są w gablotach stroje mniej kompletne. Z tych charakterystyczne są ubrania mazurów kolonistów z pod Płoskirowa na Podolu, strój wieśniaczek z Politanek (pow. Jampolski), kompletny a uwydatniający zmiany w stroju przed oczepinami, po oczepinach, wreszcie ubiór starych kobiet. Wielka rozmaitość strojów z Kamieńca, z Zalewaszczyzny, piękne hafty z hajsyńskiego powiatu zdumiewają swą pomysłowością we wzorach i doborze kolorów. — Charakterystycznym wreszcie jest stopień dostatku, jaki się w kostyumach uwydatnia: ubogi strój Białorusina jaskrawo odbija w porównaniu z dostatnim strojem Wielkopolanina z Ołoboka.

Bardzo pouczającym jest zbiór haftów ruskich w zestawieniu z haftami starowierców, t. zw. Filipońców. Znać tu dobitnie zasadniczą różnicę we wzorze haftu; nawet mniej wprawne oko rozróżni wzorki słowiańskie od motywów turańskich. Jak silną jest tradycya rodzima, widać z następującej okoliczności. Za czasów Katarzyny przesiedlono mnóstwo Kozaków z Zaporoża za Ural. Jeśli porównamy ręczniki haftowane dzisiejszych Kozaków zauralskich z haftem zaporoskim, dostrzeżemy, obok pewnej defiguracyi motywów, ten sam zasadniczo-wspólny wzór. Wzór ten przetrwał wiek cały za Uralem, ulegając drobnym modyfikacyom. Hafty z Janowa (pow. Kobryński) robione są przez mieszczan, których lud tamtejszy zwie „taborami“; mówią oni własnym żargonem, kwestują na kościoły. Pochodzenie ich niejasne. Hafty wreszcie przemyślskie z okolic Podwołoczysk świadczą wymownie o pośpiechu, z jakim je wykonywują kobiety, zajęte nocną kontrabandą. Odrębną ornamentacyą wyróżniają się nadto hafty z Czepiel (w okolicy Słucka).

Przy gablotach rozłożone są fotografie typów ludowych. Pięknym doborem odznaczają się fotografie p. M. Grejma z Kamieńca Podolskiego. Wspomnieć też trzeba o wielkiej fotografii, przedstawiającej Walne zgromadzenie Kółek włościańskich w Inowrocławiu pod egidą tyle dla sprawy włościańskiej zasłużonego p. Jackowskiego.

Jedyna w swoim rodzaju kolekcya pisanek ściąga mnóstwo widzów. W dolnych szafach rozłożono obfity zbiór keramiczny i koszykarski. Ściany przyozdobione prześlicznemi kilimkami, których dostarczyła na Wystawę p. M. Kulczykowska. Na lewo od wejścia znajdujemy znakomicie wykonaną mapę Tatr (*hors de concours*). Autorem jej jest nadinżynier p. Wolgner.

Ile siły twórczej kryje się nieraz pod siermięgą, dowodem najlepszym 46 obrazków świętych, rzeźbionych w bukszpanowem drzewie przez Jana Szymczyka z Nowej Góry pow. Chrzanowskiego. Jestto naiwna, pełna uczucia religijnego rzeźba, której niestety nauka nie przyszła w pomoc.

W osobnej gablotce znajdujemy dalej liry ukraińską, dudki i piszczałki, skrzypce góralskie (t. zw. gęśliki), cymbały z Iwachnowic itd. itd.

Jak z tego pobieżnego przeglądu widać, przedstawia się Wystawa etnograficzna bardzo dobrze. Zdumiewa bogactwem materyału, poucza przejrzystym i wzorowym układem. Zasługą to, w pierwszej linii, szanownego kierownika Muzeum przemysłowego, Dra A. Baranieckiego. *jk.*

Wystawę krajową zwiedziło wczoraj blisko 11 tysięcy osób. Między odwiedzającymi Wystawę było wczoraj wiele bardzo dziatwy. Piękna pogoda sprzyjała zwiedzaniu, a okazały się płonnemi obawy, że zabawa w Parku krakowskim wpłynie ujemnie na liczbę udających się na Wystawę.

Dziś rano zwiedzało wojsko Wystawę, oraz sieroty utrzymywane przez Siostry Miłosierdzia, które, acz ubogie, dały piękny przykład innym instytucyom tutejszym, prowadząc dziatwę na Wystawę. Zakonnice udzielały dziewczętom wyjaśnień w każdym poszczególnym dziale.

Próba sikawek odbyła się dziś rano na placu Wystawy wobec znawców. Na popis ten zebrało się niewiele osób, aczkolwiek należał on do bardzo zajmujących, na miejscu bowiem ocenić można było, o ile w kraju wyrabiane są dobre i tanie sikawki, tak bardzo potrzebne wobec często zdarzających się u nas pożarów szczególniej po wsiach. Dobrze wszakże się stało, iż między znawcami był p. Mrazek, sekretarz Dyrekcyi i szef działu ogniowego w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń, które tak gorliwie zajmuje się sprawą zaopatrywania gmin wiejskich w sikawki.

Do popisu stanęły sikawki: z Krakowa pp. Gertlera Jakóba, Peterseima, Wenkego i Rożena, Zieleniewskiego; z Tarnowa p. Chylewskiego; z Białej p. Donte'go; z Poznania p. Cegielskiego; z Warszawy p. Tretzera; z Pragi p. Smekala.

Od sikawek przenośnej i od kołowej p. Chylewskiego z Tarnowa rozpoczęto próby, dzielące się na trzy sposoby, mianowicie ile wody wyrzuca sikawka w pewnym przeciągu czasu, jak wysoko wyrzuca prąd wody i jak daleko niesie w kierunku poziomym. Można więc sobie wyobrazić, że próby te potrwały dość długo.

Chcąc ocenić, ile wody wyrzuca sikawka w 4 minutach, urządzono na wysokości kilku metrów płócienny, rozpięty na drewnianym owalnym obłąku rezerwoar, niby wydęty balon z otworem z boku, a wężem od spodu. Prąd wody z sikawki skierowany był ku otworowi rezerwoaru płóciennego, tak, że zatrzymywała się w ostatnim wyrzucona z sikawki woda, która następnie owym wężem od spodu spływała do kadzi, ustawionej na ziemi, z odpowiednią miarą, oznaczoną wewnątrz.

Do próby wysokości prądu ustawiono na 25 metrów wysoki drążek, podzielony na metry.

Do zmierzenia wreszcie siły prądu poziomego, położono na ziemi deski z podziałką na metry.

Rezultaty prób sikawek przekonały, iż bardzo wiele u nas zrobiono na tem polu i że za granicę po te narzędzia udawać się nie potrzebujemy. Fachową ocenę sikawek, na podstawie dokonanej wczoraj próby, podamy w chwili, gdy dział ten w dzienniku szczegółowo omawiać będziemy.

Na Wystawę przychodzą okazy drobiu i gołębi. Pomieszczone są w klatkach, a prawie wszystkie na sprzedaż. I tak p. M. Sołtykiewicz z Gawłowa Nowego nadesłał piękne kurki bolenderskie z czubkami; koguta o zielono połyskujących piórach z białym czubem. Z dóbr Tonie nadesłały kury rasy Lechorn i olbrzymie gęsi pomorskie. Pani Podwin Helena i Teodora Byszewska nadesłały drobiu szczególnych ras.

P. Felicyan Szybalski z Morawicy przysłał kilkanaście ładnych okazów trzody chlewnej, a tuż obok nich wyłożył połowę wieprza zabitego, który Wystawy nie doczekał, wskutek ostatnich upałów bowiem został sparaliżowany. Wieprz ten ważył 480 kilo.

Jury grupy 26 (farmacya, balneologia, higiena i pielęgnowanie chorych), obradowało wczoraj prawie dzień cały. W obradach brali udział: prof. Baranowski z Warszawy, Dr Ziembicki i Mikołasch Karol ze Lwowa, prof. Cybulski, Obaliński, Olszewski, docent Jaworski, mag. farm. Grabowski, dyrektor Niedziałkowski, p. Wdowiszewski nadto zaproszeni do jury jako referenci znawcy prof. Korczyński, docenci Grabowski, Jordan oraz p. Lutostański.

Wieczorem zgromadzili się uczestnicy w sali restauracyi wystawowej na kolacyę, którą tutejsi członkowie jury podejmowali przybyłych: dyrektora Wystawy oraz prof. Kuczyńskiego i Dra Lutostańskiego, jako urządzających grupę 26. Szereg licznych toastów rozpoczął docent Jaworski, wznosząc toast na cześć przybyłych, a następny toast wzniósł prof. Obaliński na cześć urządzających, poczem prof. Baranowski uczcił toastem dyrektora Jakubowskiego.

Następnie zabrał głos szereg mówców, który zakończył p. Jakubowski toastem: „Kochajmy się.“ Nie było to jednak hasłem zakończenia zebrania, bo to przeciągnęło się przy ożywionej wymianie zdań nad ekonomicznemi stosunkami kraju do późnej nocy.

Wystawę Sztuki zwiedziło wczoraj przeszło dwa tysiące osób. Wieczorem sale Sukiennic przedstawiały widok istotnie feeryczny wskutek zaprowadzenia dziesiątej lampy elektrycznej do środkowej sali, gdzie dotąd gazowe światło niekorzystnie przerywało żółtym odblaskiem eteryczną perspektywę, rozciągającą się od głębi Muzeum Narodowego aż do sali Marszałkowskiej na Wystawie Sztuk Pięknych. Obecnie przy zdwojonej sile motoru ilość światła, przeprowadzonego przez całe górne piętro Sukiennic, oblicza się na dziesięć tysięcy trzysta świec. Ogromny efekt wywiera na samym wstępie opromieniona wśród zieleni księżycowym blaskiem elektrycznych promieni tragiczna postać niewiasty siedzącej „Nad grobem“ dłuta Pleszowskiego. Dziś przybywają biusta Gujskiego i opóźnione rzeźby Rygiera. Niemniej korzystnie przy wieczornem świetle wyglądają urocze rysunki Stachiewicza, zakupione przez ks. Adama Sapiehę, a które ogólny wywołują zachwyt. Wczoraj przybyły z dalekich stron Andriolli, gdy ujrzał ten nowy utwór młodego swego kolegi, tak nim zachwycony został, że spotkawszy na sali autora, rzucił mu się w objęcia, dając najwymowniejszy wyraz radosnemu uniesieniu. Jak się dowiadujemy, ma we środę wieczór dać się usłyszeć w salach Wystawy Sztuki bawiący chwilowo w Krakowie p. Seidemann. Z tego powodu urządza się koncert, w którym przyjęli udział pp.: Hock, Novaczek i Barabasz, a który urozmaicony będzie deklamacyą. P. Seidemann, o ile nam wiadomo, ma między innemi odśpiewać cały jeden ustęp z kreacyj (Schöpfung) Haydn'a. Wobec tylu i tak rozmaitych atrakcyj, można z góry wróżyć zapowiedzianemu wieczorowi niezwykłe powodzenie. To też dla uniknienia ścisku, jaki się przy ciasnem wejściu do Sukiennic ostatniemi wieczorami powtarzał, bilety na środowy wieczór muzyczny po cenie 1 złr. sprzedawane będą od dziś dnia w księgarni St. Krzyżanowskiego.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Rada kolei państwowych zbierze się na zwykłą sesyę w październiku. Ponieważ funkcye rady ukończyły się w sesyi wiosennej, nastąpią tedy nowe mianowania członków tej korporacyi. Izby handlowe i inne gospodarcze instytucye, reprezentowane w radzie kolejowej, przedłożyły już swoje wnioski Ministerstwu handlu, które, jak się dowiaduje *Presse*, poczyniło ze swej strony, bez względu na wnioski Izb handlowych, prace przygotowawcze co do mianowania nowych członków. Mianowanie nowych członków rady nastąpi jeszcze w bieżącym miesiącu.

Od Administracyi „Czasu“.

Na kościół katolicki w Wejmarze nadesłał N. N. 3 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Ajencyi Havasa donoszą z Ruszczuku: „Z powodu, iż tutejszy bułgarski prefekt nie uczynił zadość żądaniu Francyi, co się tyczy bezpieczeństwa poddanych francuskich, i że jednocześnie osobiste bezpieczeństwo konsula zagrożonem było, rząd francuski upoważnił tutejszego swojego konsula opuścić Ruszczuk za nieograniczonym urlopem.“ Jednocześnie donoszą z Zofii do *Polit. Corr.*, że ks. Ferdynand wyraził życzenie wejścia w osobiste, nieurzędowe stosunki z przebywającymi tam przedstawicielami mocarstw, i że konsulowie niektórych rządów niebawem uczynią zadość temu życzeniu w formie, któraby wykluczała wszelki pozór oficyalnych stosunków, oraz złożą księciu wizyty.

Jenerał-adjutant Sułtana, Ristow basza, przybył do Berlina, aby jako wysłannik Padyszacha wziąć udział w cesarskich manewrach.

Temps donosi, że na wiosnę, podczas obaw wojennych, poseł szwajcarski w Paryżu poruszył sprawę obsadzenia Chablais i Faucigny, lecz że rząd francuski oświadczył, iż pomimo, że uznaje położenie za poważne, nie przewiduje przecież, aby wojna wybuchnąć miała i dlatego nie uważa za stosowne wchodzić w rozbiór kwestyi. Tę samą dano później odpowiedź pułkownikowi głównego sztabu szwajcarskiego, który ponownie podniósł rzecz o obsadzeniu części neutralnej Sabaudyi.

Telegramy własne „Czasu“.

Zofia 12 września. Karawełow w rozmowie z pewnym Francuzem oświadczył: Wybory nie odbędą się spokojnie, krew popłynie z pewnością. Ks. Ferdynand jest przeszkodą pojednania się naszego z Rosyą. Gdyby przy wyborach zwyciężyła opozycya, a ks. Ferdynand mnie powołał, to poradziłbym mu, by kraj opuścił. Rozwiązanie kwestyi bułgarskiej nastąpi wkrótce. Rosya prawdopodobnie zajmie czasowo Warnę i Burgas, a Turcya wysunie ku granicy swe wojska. Nastąpią straszne czasy.

Telegramy biura koresp.

Toeke Terebes 12-go września. Przyjęcie Cesarza przez komitat Zempliński było nadzwyczaj podniosłe. Na dworcu kolejowym oczekiwały przybycia Monarchy liczne deputacye i tłumy ludności. Pomiędzy obecnymi znajdował się hr. Juliusz Andrassy, którego Cesarz serdecznie powitał. Następnie udał się Monarcha w towarzystwie Andrassego do zamku, gdzie nastąpiła defilada wspaniałej banderyi, złożonej z 500 jeźdźców wśród entuzyastycznych okrzyków „eljen.“

W ciągu dnia przyjmował Cesarz deputacye, odpowiadał na przemowy i zaszczycił rozmową kilku członków deputacyi. O godzinie 6-tej miał miejsce obiad dworski. Całe miasto wspaniale illuminowane, a Cesarz spotyka na każdym kroku entuzyastyczne owacye. Przy obiedzie dworskim mieli na sobie ordery rosyjskie wszystkie osobistości, które takowe posiadają.

Rosyjski *attaché* wojskowy był na obiedzie w wielkim galowym mundurze. Przy piątem daniu powstał Cesarz i wzniósł z powodu imienin cara rosyjskiego, toast na tegoż pomyślność, przyczem muzyka wojskowa zaintonowała hymn rosyjski.

W obiedzie brali udział zagraniczni *attachés* wojskowi.

Paryż 12 września. Do *Journal des Débats* donoszą z Bukaresztu: Z polecenia Stambułowa miano uwięzić Radosławowa z powodu zamachu stanu. Również miały nastąpić aresztowania oficerów bułgarskich. Jako powód tychże aresztowań, podają spisek wojskowy, który jednak zmyśliła policya w Zofii, działając w interesie Stambułowa.

Paryż 12 września. *Figaro* ogłasza prywatne pismo ks. Koburgskiego, w którem tenże wyraża życzenie poświęcenia się dla szczęścia Bułgaryi. On kocha naród bułgarski, który jest dobrym i dzielnym, lecz użala się zarazem na nieprzychylność niektórych mocarstw, przeciw podjętemu przez siebie dziełu pokojowemu na Wschodzie.

Zofia 12 września. Na politycznem zebraniu u Karawełowa, gdzie miano się naradzić nad programem przyszłych wyborów, było obecnych 15 członków, a między innymi arcybiskup Klement i kilku znakomitszych Zankowistów. Według doniesienia *Swobody* otrzymał szef Zankowistów znaczne sumy pieniężne z Rosyi na kampanię wyborczą.

Zofia 12 września. Biuro Reutera donosi: Z powodu imienin cara Aleksandra odbyło się wczoraj w katedrze uroczyste nabożeństwo, na którem ks. Koburgrski był obecnym. Odprawiono na tem nabożeństwie zwyczajne modły za ks. Ferdynanda i Cara.

Tirnowska konstytucya, organ partyi Karawełowa, umieściła długi artykuł, zawierający historyczny pogląd na przesilenie bułgarskie od początku tegoż i występując gwałtownie przeciw rządom exrejentów, oświadcza: Przybycie ks. Koburgskiego nie rozwiązało wcale kwestyi bułgarskiej. Nie wypełniono stypulacyj berlińskiego traktatu, dotyczących wyboru księcia. Książę Ferdynand nie jest księciem narodu, lecz księciem Stambułowa, Zacharyasza, Stojałowa i Mutkurowa i to jest przykład uzurpowania praw wbrew woli narodu. Artykuł *Narodnej Woli*, organu Radosławowa, zwraca się tylko przeciw rządowi i wzywa swoją partyę, by ta wśród kampanii wyborczej z umiarkowaniem działała i osoby księcia nie zaczepiała.

Skutkiem ostatniego zebrania u Karawełowa połączyli się zwolennicy tegoż z zwolennikami Zankowa.

Konstantynopol 12 września. Biuro Reutera donosi: W odpowiedzi na notę turecką żądają Niemcy, aby Porta sama zakomunikowała mocarstwom propozycyę rosyjską i określiła życzenia, poczem dopiero Niemcy ten krok Turcyi popierać będą. Niewiadomo, co Porta obecnie uczyni. Sądzą, iż Porta zażąda, ażeby Rosya sama swój projekt mocarstwom zakomunikowała, a który to projekt Porta poparłaby u mocarstw.

Bilbao 12 września. Królową rejentkę witają wszędzie entuzyastycznie. W drodze z San Sebastian do Bilbao zjawiło się mnóstwo statków z ludnością nadbrzeżną celem powitania królowej. — U wejścia do pałacu ustawiły się deputacye ze 122 wsi.

Londyn 12 września. W kołach parlamentarnych mówią, iż Harcourt z powodu zachowania się rządu wobec ostatnich zajść w Irlandyi, postawi dzisiaj w Izbie niższej wniosek nagany dla rządu. Buller złożył urząd stałego podsekretarza stanu dla Irlandyi.

Dublin 12 września. Wczoraj wieczór uwięziono w Kingstown deputowanego O'Briena.

Kursa. Wiedeń 12 września. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81·35. — Renta austr. srebrna opod. 82·75. — Renta 4% złota austr. 112·75. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 96·40. — Akcye Banku Austr. Węg. 884·—. — Akcye kredytowe 283·40 — Londyn 125·95. — Napoleony 9·95—. — Dukaty 5·91. Marki 61·47½. — 5% Renta węg. papier. 87·45 4% Renta węg. złota 100·85—. Losy prem. węg. 122·25. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·25. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 95·50 — Akcye Länderbanku 227·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 213·50. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 225·—. — Akcye kolei południowej 82·—. — Ruble 111·50. — Srebro —.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 12 września. — Banknoty austryackie 162·75. — Krótki Wiedeń 162·45. — Banknoty ros. 181·70. — 5% Listy zast. Polskie 56·90. — 4% Listy Likw. Polskie 51·80. — Akcye kolei Karola Ludwika 86·86.— Akcye austr. kredytowe 460·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 12 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	111 —	111 75
Marki niemieckie	61 25	61 75
Dukat ważny	5 90	6 -
20-to frankówka ważna	9 93	10 —
Imperyał ważny	10 23	10 29
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 46
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 10	81 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
4½% galicyj. pożyczka krajowa	101 —	103 —
6% „ „	94 75	96 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	100 —	100 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	92 —	93 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 50	96 25
5% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	96 —	97 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 50	93 50
4½% „ „ „ „ „ „	98 50	99 25
5% „ „ „ „ „ „	100 75	101 75
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	103 25	104 —
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	99 75	100 50
5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	99 50
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 50	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	48 -	52 —
5% „ „ „ „ „ „ „	44 -	49 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 50	101 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	212 —	213 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	224 —	225 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	277 —	282 —

	płacą	żądają
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 50	20 50
„ „ Stanisławowa	30 50	32 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	16 —	17 —
„ „ węgier. „ „	11 10	12 —
Wiedeń 10 września. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	81 25	81 45
4⅕% „ srebrna	82 70	82 90
4% „ złota	112 75	112 95
5% „ papier. nieop.	96 40	96 60
3 6/10 % Losy z roku 1854 po 250 m. k.	130 30	130 90
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	136 40	136 90
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 10	138 70
„ „ 1864 „ 100 „	168 -	169 —
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	169 -
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	150 50	151
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	114 —	114 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	104 20	104 80
Galicyjskie „ „	104 25	105 25
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 50	110 —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	104 50	106 —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	104 50	105 10
Węgierskie „ „	104 80	105 40
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 80	105 40
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	112 75	113 25
Boden-Credit austryackie . . 80 „	241 50	242 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	283 30	283 60
„ Bank węgierski . . . 200 „	287 —	288 —

	płacą	żądają
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	170 —	171 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	558 —	562 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	883 —	885 —
Unionbank . . . . 200 „	211 —	211 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	150 25	151 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	93 —	93 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	182 50	183 -
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	397 —	399 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2545	2550
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	212 60	212 90
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	144 50	145 -
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	224 50	224 75
Nordwest austr. . . . 200 „ „	160 50	161 -
„ „ Lit. B. . 200 „ „	170 -	170 25
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	187 25	187 75
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	179 50	180 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	228 75	229 25
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	81 75	82 25
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	168 -	168 75
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	164 75	165 —
„ Westb. . . . . 200 „ „	165 25	166 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	125 25	125 75
4½% „ „ papier. . 50 lat	101 30	101 60
3% Prem. Boden-Credit allg.	102 —	102 50
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	100 50	101 50
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	99 -	99 50
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	96 —	— —
5% „ „ „ „	101 -	101 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 —	101 50
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	93 —	93 50
4½% „ „ „ „ 52 lat	99 —	99 75
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	95 50	96 50
5% „ „ Hipot. „ prem.	103 30	103 80
5% „ „ „ „ 40 lat	99 80	100 30
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 -	102 40
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 25	102 25

	płacą	żądają
5% Węg. Insty. Boden-Credit	101 70	— —
4% „ Banku Hip. prem.	105 25	105 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	98 60	99 20
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	101 75	102 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 40	-- -
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 —	109 —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	101 —	101 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	101 25	101 75
„ Jarosław 300 „ „	100 60	101 --
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	101 75	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	81 75	82 25
„ nieop. „ „ „	90 75	91 25
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 50	107 -
„ „ Lit. B 200 „ „	104 50	105
„ „ E. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	123 75	— —
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	92 75	93 25
Siedmiogrodzkie I . . . 200 „ 5%	99 50	99 90
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	198 —	199 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	139 50	140 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	123 50	124 —
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	103 50	104 -
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 40	99 80
„ „ „ II Em. . 200 „ „	99 —	99 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	98 90	99 30
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	100 50	101 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	119 75	120 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	130 25	130 50
„ Węgierskie . . „ 100	122 25	122 50
„ Tureckie . . . fr. 400	17 60	17 90
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 55	8 85
Kredytowe . . . . . . „ 100	178 —	178 50
Clary . . . . „ 42	47 —	47 50
3 6/10 % Donau-Dampfsch. . „ 105	116 —	116 50
Insbruku . . . . . . „ 20	21 50	22 —
Keglewicha . . . . . „ 10½	25 —	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	19 75	20 50

	płacą	żądają
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	48 —	49 —
Palffy . . . . „ 42	48 50	49 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	16 40	16 70
„ „ węgier. „ 5	11 25	11 55
Rudolfa . . . . „ 10	20 50	21 —
Salma . . . . „ 42	60 50	60 75
Salzburskie . . . . . . „ 20	24 —	24 75
St. Genois . . . . . . „ 42	59 25	59 75
Stanisławowskie . . . . „ 20	31 —	— —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	136 50	137 50
4% „ . . . „ 50	69 —	70 —
Waldsteina . . . . . . „ 21	40 50	41 25
Windischgrätza . . . . . „ 21	48 25	48 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 92	5 94
20-frankówki	9 95	9 96
Imperyały rosyjskie	10 26	10 28
Funty szterl. angielskie	12 56	12 61
Liry tureckie złote	11 28	11 30
Marki niemieckie za 100 marek	61 52	61 60
Rubel papierowy za 100 rubli	111 50	111 75
Lwów 9 września.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	280 —	285 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	101 —	102 —
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
5% „ „ „ „ „ 37-letnie	101 —	102 —
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	95 50	96 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	96 50
	rub. kop.	rub. kop.
Warszawa 10 września.		
5% Listy zastawne I ser.	— —	101 60
„ „ „ V „	— —	100 70
4% Listy likwidacyjne	— —	93 —
5% „ warszawskie I ser.	— —	100 —
„ „ „ III „	— —	99 50
„ „ „ IV „	— —	99 50
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

Kandydat notaryalny

z 3-letnią praktyką sądową, poszukuje zaraz posady pod bardzo przystępnemi warunkami. Adres: **K. F. Nr. 40** poste restante **Kraków.** (2048)

Pianistka życzy sobie udzielać lekcyj fortepianu. — Bliższa wiadomość pod lit. **F. S.** poste restante **Kraków.** (2049-1-2)

Osoba dobrze posiadająca francuski język, udziela lekcyj zbiorowych, tylko po kilka osób na godzinę, 3 razy na tydzień, 2 złr. miesięcznie. (2050-1-2)
Bliższe porozumienie pod lit. **H. S.** poste restante **Kraków.**

Ein j. gebl. Mädchen, firm in allen weiblichen Handarbeiten, sucht Stellung zu zwei bis drei Kindern. — Gefällige Offerten zu senden an Frl. **Klara Gottschlich, Ratibor, Polko-Platz.** (2011-1-3)

Bieliznę damską i dziecinną
krakowskiego wyrobu

poleca (2077-1-12)
pierwszy krakowski skład płócien krajowych
M. KULCZYKOWSKIEJ
w Krakowie, ul. św. Jana 4.

Na sprzedaż **duży majątek** blisko Lwowa, przynoszący $6\frac{3}{4}\%$ pewnego, czystego dochodu. Lasy przepyszne. Cena 425,000, gotówki potrzeba $\frac{1}{3}$ część, reszta do spłacenia umorzeniem na $4\frac{1}{2}\%$. Informacyj udzieli *A. Teodorowicz* we Lwowie ulica Kopernika pod Nrem 26. (2047-1-3)

Ważne dla posiadaczy koni.

Partya kosmatych der końskich jest tanio do sprzedania:

Nr.	szer.	dług.	cena
1.	100 cm.	150 cm.	po 1 złr. 35 c.
2.	110 „	160 „	„ 1 „ 50 „
3.	120 „	180 „	„ 1 „ 80 „
4.	135 „	190 „	„ 2 „ 30 „
5.	155 „	195 „	„ 2 „ 60 „

z 2 bordiurami w różnych kolorach. (2107)
A. GÖTZL w Wiedniu III. Löwengasse 33.
Na prowincyę za zaliczką.

ANDRZEJ BERNACKI

krawiec męzki,
w Krakowie, ulica Sławkowska L. 2, dom Wgo Gralewskiego; na Wystawie: pawilon główny, na lewo, dział II., grupa 13,
poleca własnego wyrobu:
karazye krakowskie odznaczające się gustem i przepychem — **kontusze polskie** itd.; (2029-3-10)
przyjmuje wszelkie zamówienia
w zakres krawiectwa wchodzące i takowe wykonywa z wszelką akuratnością, wiadomą dobrocią, jakoteż i gustem, po cenach umiarkowanych.
Odwołując się do uznania Sz. Publiczności, uprasza i nadal o łaskawe względy.

Poszukuję nauczycielki

w średnim wieku, zdolnej kierować wychowaniem 13-letniej panienki, któraby prócz swego rodowitego języka, władała dokładnie językiem francuskim, posiadała doskonale muzykę i wszystkie umiejętności potrzebne panience. Przytem wymagam, aby już przebywała przez dłuższy czas w szlacheckim polskim domu i abym mogła powierzyć jej zupełnie uczennicę, którą ma się zająć przez cały dzień. — Rutynowanej nauczycielce ofiaruję obok wszelkich wygód, stosownie do jej uzdolnienia, do 600 złr. rocznego wynagrodzenia. — Zgłoszenia proszę adresować pod lit. **J. T.** w **Dynowie.** (2035-2-3)

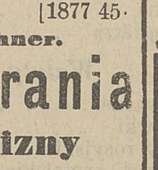
Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief*, otrzymał świeżo i poleca
największy skład tapet,
storów do okien, cerat na meble i stoły (1907-256-)
Wilhelma Fenza
w Krakowie, Rynek 9.
Podejmuje się tapetowania mieszkań. — Próby na żądanie *franco.*

Pewna pani, która przez 5 lat przebywała we Francyi, zna dobrze muzykę (fortepian i śpiew), z doskonałemi poleceniami, poszukuje posady. Łaskawe oferty pod **O. 421** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wrocławiu.** (2092-2-3)

Patent [1877 45-
L. Strakosch & J. Bohner.

Maszyny do prania
i magle do bielizny


poleca
Aleks. Herzog,
w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 6.
Katalogi darmo i opłatnie.


PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków przeczyszczających i czyszczących krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i w zepsuciu krwi.
Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, ulica Louis le Grand 30, — w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Wiszniewskiego i Siedleckiego.

Z POWODU WYSTAWY.
MAGAZYN MÓD
ALEKSADRY ZAMOJSKIEJ

w Krakowie, Sukiennice pod Nrem 19, został wcześniej zaopatrzony w wielki wybór **kapeluszy damskich** na sezon jesienny i zimowy również poleca **pióra strusie i fantazyjne** oraz **kwiaty paryskie** — po cenach bardzo przystępnych.
Magazyn przyjmuje zamówienia na **suknie damskie** wykonując takowe spiesznie z gustem i elegancyą. **Gorsety** w wielkim wyborze. (1979-6-15)
Modele paryskie.

Zawiadamiam moje uczennice, iż dnia 15 września b. r. **rozpoczynam kurs śpiewu.** Z powodu licznych zamówień, upraszam o wcześniejsze zgłoszenia się w celu zatrzymania dla nich godzin. Dla porozumienia się zastać mnie można w domu od godz. 11—1 w południe i od g. 2—4 popołudniu przy ulicy Floryańskiej w domu p. Launera pod Nr. 5—7, II. piętro. (2031-3-
Stanisława Heuman,
uczennica Lampertiego.

Leçons de langue française.

S'adresser à **M. G. Garret,** rue Straszewski No 21, II. étage. (2039 2-4)

Młody nauczyciel

znający gruntownie języki starożytne, władający biegle językiem niemieckim, po ukończeniu studyów w Berlinie, gdzie odbył także kursa gimnastyki, rysunków i śpiewu z odznaczeniem, poszukuje posady nauczyciela domowego lub wychowawcy w pensyonacie. Oferty przyjmuje: **„Donat poste restante Nałęczów“, zakład kąpielowy w Królestwie Polskiem.** (2040-2-3)

W parku krakowskim

podczas wystawy krajowej
będzie codzień przygrywała muzyka wojskowa. Początek koncertu o godzinie 4ej.
Restauracya zaopatrzona jest w świeże i smaczne potrawy, oraz doborowe napoje. Obsługa rzetelna i szybka. (1983-6-12)

SZIRTING!,
Weba „King“

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (1868-3-)
KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI
w Krakowie, Sukiennice 24.
Ceny bardzo niskie.

Realność

wraz z placem budowlanym, przeszło 1000 sążni kwadrat. powierzchni obejmującym, pod L. 10 przy ulicy Rajskiej w Krakowie, jest z wolnej ręki do sprzedania. (2045-2-3)
Bliższa wiadomość w kancelaryi Adw. Dra *Serafina Chmurskiego* w Krakowie, ulica Poselska (św. Józefa) Nr. 20.

Pierwsza mléczarnia
przy ulicy Brackiej pod Nr. 5,

uznana i polecona przez Towarzystwo lekarskie i zostająca pod kontrolą Komisyi przemysłowej tegoż Towarzystwa i Fizyka miejskiego,
trzymuje z dóbr Grodkowice, p. Niepołomice, codziennie nabiał o godzinie 6 rano w celu częściowej sprzedaży po cenach następujących: litr śmietanki słodkiej 25 ct., litr mléka niezbieranego 7 ct., litr mléka zbieranego 4 ct., litr mléka kwaśnego kłóconego dla chorych 8 ct.
Dla domów prywatnych otwiera się abonament o którego bliższych warunkach udziela wiadomości **handel p. T. Góreckiego w Rynku głównym w Krakowie.** 1634 103
Zgłoszenia na stałą dostawę nabiału dla zakładów publicznych, restauracyj, kawiarń itd., adresuje się wprost do Zarządu dóbr Grodkowice.

WINOGRONA STOŁOWE

codzień świeże rozsyłają w 5 kilo koszykach pocztowych opłatnie za zaliczką po **1 złr. 60 cent.** (1888-11-15)
Frankl & Co. w Werschetz (w Węgrzech).

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania
kasy

używane i nowe, sprzedaje po najtańszych cenach tylko **S. Berger w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [1884-38-]
Katalogi darmo i opłatnie.

Impotencyę,
osłabienie męskie,

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **cieczenie z cewki moczowej,** świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece,** jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie
Dra Hartmanna
specyalisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału
w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. 1.
Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte i listownie, z najzupełniejszem zachowaniem tajemnicy. **Honoraryum mierne.** (1706-179-)

Sprawozdanie Wydziału krajowego z zarządu fundacyi ś. p. Pelagii Russanowskiej dla inwalidów polskich za 1886 r.

L. 43594.

	Gotówką:		Efektami:	
A. Dochody:				
1) zapas z poprzedniego roku 1886	145 złr.	10 cent.	62,919 złr.	99 cnt.
2) odsetki od efektów	3,572 „	79½ „	— „	— „
3) nadwyżka w gotówce otrzymana przy konwersyi efektów	318 „	— „	— „	— „
4) gotówka za spieniężone efekta	4,082 „	50 „	— „	— „
5) efekta zakupione	— „	— „	4,399 „	95 „
Suma dochodów	8,118 „	39½ „	67,319 „	94 „
B. Wydatki:				
1) dożywocia inwalidów polskich	3,100 „	— „	— „	— „
2) portorya pocztowe	— „	40 „	— „	— „
3) gotówka wydana na zakupno efektów	4,370 „	10 „	— „	— „
4) efekta spieniężone	— „	— „	4,082 „	50 „
Suma wydatków	7,470 „	50 „	4,082 „	50 „
Z porównania z dochodami	8,118 „	39½ „	67,319 „	94 „
Okazuje się z końcem r. 1886 zapas	647 „	89½ „	63,237 „	44 „

Lwów, dnia 30 sierpnia 1887 r.

K. ZIELIŃSKI, optyk w Krakowie,

Rynek, l. A—B, Nr. 39, obok Wgo J. F. Fischera,
poleca Szan. Publiczności **wyroby optyczne** z pierwszorzędnych fabryk francuskich: **Lornetki teatralne** z dobremi szkłami od złr. 4 cent. 50, **okulary i ćwikiery** w dobrym gatunku od złr. 1 do 3.
Zarazem poleca **dynamo-elektryczne maszyny** własnego wyrobu dla szkolnych celów.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą. (2046 1-2)

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się
VELOUTINE
Puder ryżowy specyalnie
PRZYGOTSWANY Z BIZMUTEM
Przez **CH^les FAY,** Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ
[1057-58-]

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ulica Kopernika pod Nr. 3, — w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20, w CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2, *poleca swojego wyrobu*
znakomite środki odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Brillantina jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. — Flakon 50 cnt.

Olejek taninowy, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 c.

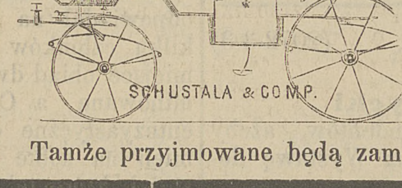
NIGRETINA wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny. — Cena 1 złr.

Cebulki włosowe na porost wąsów, brody i brwi Flakonik 1 złr

Bandolina pomada z bardzo przyjemnym zapachem w laseczkach do przytrzymywania włosów po 25 i 50 ct.

POMADA BALZAMICZNA do ułożenia wąsów. Słoik 40 ct.

Pomada orzechowa przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny kolor. Słoik 1 złr. (1913 17-)



W czasie **trwania wystawy** znajduje się w **pobliżu miejsca wystawy — skład powozów** c. k. uprz. nadwornej fabryki powozów
Schustala & Co. w Koprzywnicy
(Nesselsdorf, Mähren). (2071-2-9)
Tamże przyjmowane będą zamówienia za **rzetelnem poręczeniem.**

H. Nestlé mączka dla dzieci.
15-letni skutek.

21 odznaczeń między temi **8 dyplomów honor.** i **8 złotych medali.**

ZNAK FABRYCZNY.
Liczne świadectwa pierwszorzędnych **lekarzy.** (1687 8-10)

Zupełny środek pożywczy dla małych dzieci.
Zastępuje niedostatek mléka matczynego, ułatwia odzwyczajenie, łatwo i zupełnie strawne, dlatego też poleca się **dorosłym w cierpieniach żołądka** jako środek pożywczy. Dla ochrony przeciw licznym naśladowaniom ma każda puszka podpis wynalazcy **Henryka Nestlé** a na wierzchniej etykiecie znak ochronny główn. składu **F. Berlyaka.**
Puszka 90 cnt.
Henryka Nestlé zgęszczone mléko,
Puszka 50 cnt.
Składy w Krakowie mają aptek.: W. Redyk, A. Siedlecki, E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski, K. Wilczyński i wszystkie **apteki** i składy apteczne **w Galicyi.**

C. K. AUSTR.- WĘGIER. UPRZ.
materace z sprężyn drewnian.

6 złr.

6 złr.

Zastępstwo sienników słomianych i wkładów drucianych.
Czyste, trwałe i tanie, szczególnie dla zakładów i szpitali. Przy wielkich zapotrzebowaniach odpowiednia zniżka ceny. Przy zamówieniach należy podać wewnętrzną szerokość i długość łóżka. (1587-9-)
Główny skład: w Wiedniu, I., Neumarkt Nr. 7.

Leśniczy

wdowiec, w sile wieku, w jednym z większych majątków lat 19 obowiązki leśniczego pełniący, dobry strzelec, treser psów, znający się na ogrodnictwie, władający językiem polskim i niemieckim w mowie i piśmie, poszukuje posady pod datą od dnia św. Michała, na stół lub ordynaryę w Galicyi, Bukowinie lub Węgrzech. Kopie świadectw prześle na żądanie. — Adres: **A. S.** poste restante **Andrychów.** (2070-2-4)

BIURO NAUCZYCIELSKIE

Wnej ***Bronisławy Gabryelskiej*** z d. 1 września prowadzi p. *Hryncewicz.* Zgłoszenia przyjmuje się od 9—12 rano przy ulicy Krowoderskiej L. 36, a przez wrzesień także w Rynku, Krzysztofory.
Są do umieszczenia **nauczycielki** i **bony** różnej narodowości. (2027-5-15)

Powozik półkryty z fabryki Cieszyńskiej, nowy, nieużywany, jest do sprzedania. — Wiadomość u siodlarza **Kleczeńskiego** w Krakowie, ulica Szpitalna L. 32. (2038-2-3)

W państwie Pawłosiów

(poczta i stacya kolejowa Jarosław) są do sprzedania **buhajki rasy Shorthorn (krzyżowane)** tudzież **tryki Cotswold-podolskie** w różnym wieku. Na poprzednie oznajmienie dostarczy się pp. mającym chęć kupna bezpłatnych podwód do dworca kolejowego. Bez poprzedniego oglądnienia w stajni, nie sprzedaje się. (2020-2-3)

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Wębę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. [1635-16-]
M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Podróżnych

do sprzedaży storów drewnianych i żaluzyj, przyjmuje za wysoką prowizyą **A. Hausdorf,** rękodzielnia storów drewnianych i żaluzyj w **Barzdorf** pod **Braunau** w Czechach. (1934-7 16)

Wobec wystąpień **ks. Bismarcka** poleca się książkę:
NASZE STOSUNKI
społeczno-polityczne
naszkicował z życia
Dr. Seweryn Robiński
(str. 216 i XII). (1599 26-)
Księgarnia **STUHRA** w **Berlinie.**

Ślizgawka
(Skating-Ring)

na **łyżwach** z **kółkami,** zostanie otwartą z dniem 1go września b. r.
w Parku Krakowskim
Łyżwy wypożycza się na miejscu.
Biletów abonamentowych dostanie tamże, lub u *H. Niemetza* w Sukiennicach Nr. 30. (1791-13-30)

Mieszkanie

złożone **z 4 lub 5 pokoi** frontowych, obszernych, z dużą nyżą, przedpokojem i kuchnią, **na I. piętrze w domu pod L. 5 przy ulicy Mikołajskiej** w Krakowie, jest **od 1 października** b. r. do wynajęcia (2037-2-2)
Bliższych wiadomości udziela właściciel domu tamże na I. piętr., lub stróż domu Jan w podwórzu.

MĄKĘ KOSCIANĄ
parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3\frac{1}{2}$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można **po zniżonej cenie** albo u podpisanego, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**
O wczesne zamówienia uprasza się. (2014-20-)
Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Kopalnia nafty

od kilku lat ropodajna, z odpowiednim terenem, jest do sprzedania za gotówkę lub za procent brutto produkcyi. — Bliższej wiadomości udziela p. **M. B. Leopold** w **Męcinie,** poczta Gorlice. (1922-5-5)

Winogrona

wyborowe, piękne owoce stołowe, koszyk 5-kilowy opłatnie za zaliczką 1 złr. 60 ct.; **JABŁKA** najlepsze 1 złr. 30 ct. rozsyła: (2090-5-3)
Robert Roth w **Werschetz** w Węgrzech.

Oleje maszynowe, smarowidła na wozy,

wazelinę i **wszelkie tłuszcze mineralne** poleca
Pierwsza galicyj. fabryka olejów smarowych w Grybowie.
Dla dogodności Szanownych Zarządów dóbr i fabryk wykonywamy zamówienia w dowolnej ilości, począwszy od 25 kilogramów. [1689-9-12]
Cenniki i próbki na żądanie.

Wiedeń, hotel Kaiserin Elisabeth

tuż w pobliżu Stefansplatz, przez nowy wspaniały budynek przy Kärnthnerstrasse 9 i Weihburggasse 3 znacznie powiększony. Gustowne apartamenta od 5 złr. wzwyż. 100 pokoi od 1 złr. wzwyż. **Czytelnia, telefon, łazienki.** Na żądanie omnibus do wszystkich dworców kolei i napowrót. Pensyonat (wikt i mieszkanie) wedle ugody. W restauracyi kuchnia francuska oraz wiedeńska. Sprzedaż wybornych win vöslauskich własnego chowu. (1921-6-15) **F. Heger,** właściciel.

Min. Fin. Dep. Handlu i Przemysłu St. Petersb. Nr. 1360.
Wiedeń Nr. 4932. **Buda-Peszt Nr. 1528.**

Telegramy: Ritter, Warszawa.

Broszurka w języku polskim i ruskim wysyła się bezpłatnie.
Gwarancya długoletnia polegająca na doświadczeniach.

„EXSICCATOR“

osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza **nowe** od tejże, niszczy **grzybek drzewny,** zabezpiecza **od gnicia** wszystko co z drzewa. **Desinfektuje** stajnie, obory i t. p., **zapobiega zarazie** na bydło, zastępuje **olejną farbę** w wszelkich kolorach i **tańszy** od tejże o **50 procent.** (1847-8-)
Inżynier-technolog Gustaw Ritter,
Warszawa, Królewska 39.
Reprezentant na Galicyę: Zygm. Wasilkowski, ul. Batorego Nr. 8.

Telegramy: Ritter, Warszawa.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1go czerwca 1887 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza
6·12 rano z Krakowa, 8·28 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Żywca, Nowego Sącza.
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa
2·45 w nocy do Zagórza, Orłowa,
5·15 rano do Orłowa, Żywca,
1·40 popołudniu do Zagórza, Orłowa, Żywca.

Przyjazd do Krakowa-Podgórza
9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy,
10·48 przedpołudniem z Skawiny, Oświęcima,
6·05 wieczór w Podgórzu, 7·35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Żywca, Suchy,
7·03 wieczór w Podgórzu 7·35 w Krakowie z Oświęcima. (1918-60-)

Przyjazd do Tarnowa
1·10 w nocy z Orłowa,
11·15 przedpołudniem z Żywca, Zagórza, Orłowa,
10·33 wieczór z Orłowa, Żywca, Zagórza.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*